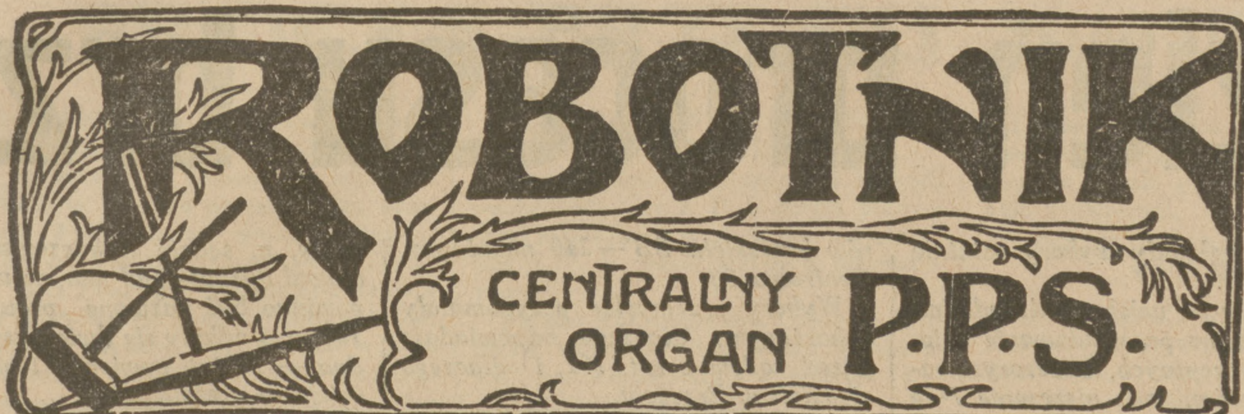
NR. 415 (4755) cz. WARSZAWA, ŚRODA 25 LISTOPADA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-79.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Na stronicy 2-ej sprawozdanie z procesu brzeskiego
Dzisiaj 27-y dzień procesu.

POLITYKA
Stronnictwa Narodowego

Uchwały Rady Naczelnej *Stronnictwa Narodowego*, o których wzmiankowaliśmy wczoraj, określają postawę zasadniczą opozycyjnej w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia części *polskiej prawicy społecznej*. Treść uchwał wyraża doskonale wszystkie dziwactwa i paradoksy naszego położenia wewnętrznego. Istota różnic pomiędzy Stronnictwem Narodowym a obozem „sanacyjnym" spoczywa w dziedzinie, nazywanej przez szkołę marksowską *„nadbudową kulturalną"*; są to zagadnienia prawa, t. zw. partyjnictwa, nadużyć wyborczych, moralności w metodach walki politycznej i t. p.; jesteśmy dalecy od lekceważenia tej dziedziny; przeciwnie, przypisujemy jej wagę olbrzymią; ale nie ona jedyna stanowi o wielkich szlakach rozwojowych, jakiemi kroczą poszczególne prądy społeczno - polityczne.

Istnieje bowiem inna grupa zagadnień — *„treść społeczno - gospodarcza"*; owa *treść* decyduje koniec końców w instancji niejako ostatecznej. A tutaj *różnicy radykalnej* pomiędzy punktem widzenia Stronnictwa Narodowego a postępowaniem praktycznym kierowników obozu „sanacyjnego" *w gruncie rzeczy niema.*

Obiedwie strony marzą o ratowaniu gospodarczym Polski poprzez ścisłe przestrzeganie dogmatów przed wojennego kapitalizmu; obiedwie strony chciałyby dokonać cudu „oderwania się" od katastrofy światowej bez naruszenia podstaw gospodarki prywatno - kapitalistycznej; krytyka, skierowywana przez Str. Narodowe pod adresem polityki gospodarczej „sanacji" jest najczęściej słuszna; uderza ona wszakże w przejawy nieudolności, w podporządkowywanie interesu gospodarczego *doraźnym* potrzebom „gry politycznej" (popieranie kartelów wzamian za usługi wyborcze); straszak „etatyzmu" przestał już odegrywać większą rolę; nikt bodaj w kraju nie bierze w tej chwili na serio „ideologji pierwszej brygady gospodarczej"; toczymy się wszak w zawrotnym pędzie po szynach *systemu koncesyjnego* dla obcego, rabunkowego kapitału.

Sytuacja taka powstała nie z winy Stronictwa Narodowego. *„Pomajowy" system rządzenia* odbył poprostu ewolucję nieuniknioną, taką samą w zasadzie, jaką odbywały faszyzm, rządy króla *Alfonsa XIII* i gen. *Primo de Rivery*, rządy hr. *Bethlena* na Węgrzech. Wszelkie systemy rządzenia tego rodzaju zaczynają się od „imponderabiljów" a kończą na oddaniu państwowej polityki gospodarczej w ręce.... t. zw. sfer gospodarczych. Pozostają niekiedy jakie takie odruchy; pozostaje od wypadku do wypadku generalskie bicie pięścią w stół; *to nie zmienia postaci rzeczy...*

Dlatego *walka zasadnicza* nabiera nieomal automatycznie *zabarwienia społecznego*, front demokracji *politycznej* pogłębia się w kierunku frontu demokracji *społecznej*. W Europie powojennej walka o prawo *musi* się przeobrażać w walkę o demokrację z kolei *musi* się przeobrazić w walkę o dążenia i potrzeby mas pracujących miast i wsi, innemi słowy w walkę o *przebudowę społeczno - gospodarczą.*

Stąd wynika trudność pozycji Str. Narodowego; stąd wynikł fakt, że *proces brzeski* jest procesem *„Centrolewu"*, a nie kogo innego; stąd wynikło zniknięcie dawnej opozycji umiarkowanej społecznie z powierzchni życia politycznego Hiszpanji. Stąd wynika także uleganie kierowników Str. Narodowego *antysemickiemu naciskowi* „dołów" drobnomieszczańskich, chociaż ci kierownicy zdają sobie chyba sprawę, że wzmacniają w ten sposób „sanację".

Zagadnienie praworządności trwa nadal, jako zagadnienie pierwszorzędne w życiu polskim. Ale „front główny" dla obozu „sanacyjnego" — to nie jest „front Str. Narodowego". „Front główny" obejmuje i *zagadnienie praworządności, i zagadnienie... Polski Pracującej.* Tego stanu rzeczy nie zmieni już nic. Str. Narodowe pozostało, — pozostać *musiało*, — na jednym tylko odcinku walki. Sama walka rozszerzyła się tymczasem i pogłębiła kolosalnie.

Wybory w Przemyślu
Wyniki liczbowe - porównania - uwagi

Okręg wyborczy przemyski obejmuje pięć powiatów: 1) Przemyśl, 2) Dobromil, 3) Sanok, 4) Brzozów i 5) Krosno. Ogólna liczba mandatów wynosi 6. W listopadzie r. 1930 lista B. B. „uzyskała" 4 mandaty, lista Nr. 7 („Centrolew") — 1 mandat i lista ukraińska — 1 mandat.

Poniżej podajemy cyfry, oznaczające głosy, oddane w niedzielę ubiegłą na poszczególne listy w poszczególnych miejscowościach okręgu, tam, mianowicie, gdzie sprawozdania naszych mężów zaufania odpowiadają dokładnie sprawozdaniom mężów zaufania Str. Narodowego i Ukraińców, słowem, tam, gdzie błędu być nie może. Liczby w nawiasach — to wyniki z listopada r. 1930.

MIASTO PRZEMYŚL.

Lista Nr. 1 — 3,664 głosy (poprzednio 6,122); B. B. W. R.
Lista Nr. 4 — 2,907 głosów (2,493); Str. Narodowe.
Lista Nr. 7 — 7,294 głosy (6,501); Zw. Obr. Prawa i Woln. Ludu.
Lista Nr. 11 — 1,466 głosów; blok ukraiński.
Lista Nr. 14 — 2,055 głosów; sjoniści t. zw. galicyjscy.

POWIAT PRZEMYŚL.

Posiadamy dane ścisłe z 10 komisji w powiecie.
Lista Nr. 1 — 962 głosy;
Lista Nr. 4 — 411 głosów;
Lista Nr. 7 — 1415 głosów.

POWIAT KROSNO.

Posiadamy dane ścisłe z 58 komisji obwodowych.
Lista Nr. 1 — 7,920 głosów (poprzednio 13,865).
Lista Nr. 4 — 1,884 głosó (1,707).
Lista Nr. 7 — 13,786 głosów (poprzednio 8,881).

POWIAT SANOK.

Posiadamy dane ścisłe z 9 komisji obwodowych.
Lista Nr. 1 — 3,049 głosów (poprzednio 3,732).
Lista Nr. 4 — 1,632 głosy (1456).
Lista Nr. 7 — 2,025 głosów (poprzednic 1,373).

POWIAT BRZOZÓW.

Posiadamy dane ścisłe z 31 komisji obwodowych.
Lista Nr. 1 — 5,350 głosów.
Lista Nr. 4 — 5,422 głosy.
Lista Nr. 7 — 5,199 głosów.

***

Mamy więc w ten wstępnej tabelce wraz z miastem Przemyślem 124 obwody głosowania na ogólną liczbę 400. W tych 124 obwodach otrzymały:
Lista Nr. 1 — 20.925 głosów.
Lista Nr. 4 — 12.256 głosów.
Lista Nr. 7 — 29,719 głosów.

Dokładnych liczb dla Ukraińców i dla sjonistów z części obwodów wymienionych, niestety, nie otrzymaliśmy w porę.

***

Z pośród tych 124 obwodów ze **109** mamy i liczby porównawcze z listopadem r. 1930. W tych 109 obwodach
Lista Nr. 1 **straciła** 14.381 głosów.
Lista Nr. 4 **zyskała** 2.331 głosów.
Lista Nr. 7 **zyskała** 7,955 głosów.

Tak wyglądają nasze własne wstępne dane... „nieurzędowe".

CHARAKTERYSTYCZNY LIST.

Nadesłano nam niezmiernie ciekawy list, wystosowywany do ziemian przez p. T. **Żebrackiego,** posła B. B.:

Tadeusz Żebracki Przemyśl, 18.XI 1931 r.
poseł na Sejm.

J. Wielmożny Panie!

Ponowne wybory w okręgu 48 odbędą się w niedzielę 22 b. m. Od aktywności ziemiaństwa zależy, czy potrafimy utrzymać czwarty mandat, piastowany dotychczas przez ziemianina p. Stanisława **Grodzickiego.** Ponieważ obecnie ziemiaństwo w całej Polsce tworzy wspólny front Współpracy z Rządem, przeto jestem pewny, że i panowie ziemianie z tut. okręgu wyborczego również zaznaczą swoją aktywność i wezmą z całą służbą jaknajliczniejszy udział w wyborach niedzielnych, dokumentując tem nietylko swoją żywotność i życzliwość dla poczynań Rządu na polu gospodarczem, ale również i w dobrze zrozumiałym interesie własnym, gdyż w dobie obecnego ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa całe rolnictwo, **na poparcie i interwencję czynników państwowych będą mogli liczyć tylko ci z pp. Ziemian, którzy swoją aktywnością i pozytywną pracą na terenie poczynań Rządu, na to w zupełności zasłużą.**

Nie potrzebuję dodawać, że taką współpracą ułatwią nam Panowie naszą pracę na terenie sejmowym.

W tym celu proszę W. Pana wziąć udział osobiście w niedzielnych wyborach, całą swoją służbę gremjalnie poprowadzić do urny wyborczej, użyć całego osobistego wpływu na miejscową ludność, by nie usuwała się od wyborów, lecz wzięła w nich udział jaknajliczniejszy, a wreszcie dla wyborców chorych dostarczyć furmankę, celem ewentualnego dowiezienia ich do lokalu wyborczego.

Z poważaniem
Tadeusz Żebracki.

Wojna na Dalekim Wschodzie trwa
Zatarg utknął na martwym punkcie

W związku z uchwałą Rady Ligi Narodów o utworzeniu Komisji Ankietowej Rada Ligi Narodów otrzymała w dniu wczorajszym memorandum Rządu Chińskiego, które aprobuje zasadę powołania komisji śledczej, zaznaczając jednak iż środek ten może być skuteczny **jedynie w tym wypadku, jeżeli równocześnie nastąpi ewakuacja wojsk japońskich i wstrzymanie akcji wojennej.** Bez wykonania tych warunków **Chiny odmówiłyby udziału w komisji.**

Dr. **Sze** zaznaczył wyraźnie, że **Nankin** nie jest skłonny do żadnych ustępstw pod tym względem. Pozatem Chińczycy podkreślają swą niechęć do formuł, których mglistość przypominałaby zobowiązania z 30 września r. b., uważane przez Chińczyków za niewykonane.

Japończycy z kolei odrzucają wszystko co w projekcie rezolucji mogłoby oznaczać ustępstwo rady Ligi na rzecz Chin, faktycznie więc zatarg utknął na martwym punkcie.

PRÓBY ROZWIĄZANIA ZATARGU POZA LIGĄ NARODÓW.

Poseł chiński w Tokio wręczył wczoraj japońskiemu MSZ. notę, w której Rząd nankiński proponuje powołanie mieszanej komisji celem odebrania terytorjów w północnej Mandżurji, znajdującej się pod okupacją japońską. Nota oświadcza, iż Rząd nankiński jest gotów natychmiast **przerwać rokowania, prowadzone w Paryżu,** jeżeli tylko Rząd japoński oświadczy gotowość natychmiastowego mianowania swych członków do wymienionej komisji.

WOJSKA JAPOŃSKIE MASZERUJĄ JUŻ NA CHARBIN.

Agencja Reutera podaje: iż naprężona sytuacja panuje w **Czin-Czou;** istnieje obawa, iż w tej okolicy dojdzie w najbliższym czasie do **starcia chińsko-japońskiego.** Komunikacja kolejowa na linji Pekin - Mukden jest od wczoraj unieruchomiona. Silne oddziały wojsk gen. **Czang-Sue-Lianga** maszerują w kierunku **Mukdenu** i zajmują obecnie **Kupang.**

Prasa sowiecka przewiduje że **Japonja wkrótce rozszerzy swe wpływy na Charbin.** Podobno sztab wojsk japońskich ogłosił już, że bierze na siebie troskę o utrzymanie w **Charbinie** porządku i spokoju.

CHIŃCZYCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO KONTROFENSYWY.

Według doniesień z Charbina gen. chiński **Ma-Czang-Czen,** utworzył nowy rząd prowincjonalny w **Hajlunie. Oddziały tego generała rozpoczęły marsz w kierunku Anganszi.** Ruchy wojsk chińskich obserwowane są przez samoloty japońskie. Japończycy przesuwają swe wojska na północ w kierunku **Koszanu** wzdłuż wschodnio - chińskiej kolei żelaznej. **Samoloty japońskie bombardowały Koszan.**

AKCJA RZĄDU SOWIECKIEGO.

Przewodniczący rządu republiki mongolskiej po 3-tygodniowym pobycie w Moskwie opuścił stolicę sowiecką i udał się z powrotem do Mongolji. Wynikiem tej wizyty dygnitarza mongolskiego było podpisanie **nowej konwencji wojennej pomiędzy Mongolją a Sowietami.**

Nowy układ przewiduje **wysłanie licznej grupy oficerów sowieckich do armji mongolskiej,** która w razie wybuchu wojny Sowietów z trzeciem państwem na Dalekim Wschodzie ma wchodzić do składu armji sowieckiej W wraz z szefem rządu mongolskiego wyjechał do Urgi. jeden z wyższych oficerów sztabu sowieckiego.

CO MÓWI KELLOGG O WOJNIE CHIŃSKO - JAPOŃSKIEJ.

„Evening News" zamieszcza wywiad z byłym amerykańskim sekretarzem stanu, F. **Kelloggiem,** autorem paktu przeciw wojnie, w sprawie konfliktu mandżurskiego. Kellogg wypowiada się, jako przeciwnik rokowań prywatnych, prowadzonych w Paryżu pod auspicjami Rady Ligi Narodów. Zdaniem Kellogga **wszystkie mocarstwa, które podpisały swego czasu t zw. pakt Kellogga powinny wysłać notę do Japonji i Chin, w której przypomną im o powziętych uroczyście zobowiązaniach.** Wszystkie noty wymienione z okazji zatargu mandżurskiego powinny być opublikowane, ponieważ **wojna nie jest prywatną sprawą stron, które ją prowadzą.**

Po strajku tramwajarzy
POLICJA POLITYCZNA „KWALIFIKUJE" PRACOWNIKÓW
Represje wobec tramwajarzy
Nowe warunki pracy

Na onegdajszem posiedzeniu magistratu omawiano sprawę **867 tramwajarzy,** nad którymi zawisła groźba **zwolnienia z pracy.**

Prezydent **Słomiński** oświadczył, że wobec strajkujących nie będą stosowane żadne represje, z wyjątkiem... tych tramwajarzy, którzy są notowani w policji politycznej.

Takie postawienie sprawy jest poprostu **skandalem.** Wszyscy tramwajarze, którzy brali udział w strajku, mogą być rejestrowani przez policję polityczną. A wiadomo, że na początku strajkował ogół tramwajarzy.

W tych warunkach trudno mówić o rzeczowych kwalifikacjach pracowników tramwajowych!

***

Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydjum **Rady Miejskiej.** Radni z **P. P. S.** i **Bundu** domagali się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady, w sprawie **represyj, stosowanych przez Magistrat wobec tramwajarzy** i w sprawie zajść antyżydowskich, jakie działy się w stolicy.

Po dwugodzinnej dyskusji wnioski PPS i Bundu **odrzucono.**

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu w czwartek. Również na posiedzeniu Magistratu złożono interpelacje w **sprawie niedopuszczenia do pracy tramwajarzy.**

***

Pozatem dowiadujemy się, że Dyrekcja Tramwajów zamierza podobno obecnie przyjąć tylko część zwolnionych pracowników tramwajowych — i to na innych, znacznie pogorszonych warunkach, zarówno pod względem wysokości płac, jak i świadczeń.

Jest to zupełnem bezprawiem!!

Stanowisko Magistratu i Dyrekcji Tramwajów jakoby umowa zbiorowa przestała obowiązywać przez strajk — nie wytrzymuje krytyki, gdyż umowa ta może być wypowiedziana tylko na 3 miesiące naprzód, a w razie jakichś nieporozumień, musi być wyłoniona specjalna komisja do zbadania tej sprawy.

W razie dalszego trwania Magistratu na tymże niesłusznem stanowisku, zarząd Główny Związku Pracowników Komun[illegible] i Inst. Użyt. Publicznej wystąpi na drogę sądową o poszanowanie umowy.

***

Zarząd Główny **Związku Zaw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej i Rada Zawodowa m. Warszawy** czynią usilne zabiegi na terenie Magistratu, Dyrekcji Tramwajów i władz nadzorczych, **celem zlikwidowania zatargu w możliwie najkorzystniejszy dla pracowników sposób.**

***

Zarząd Związku Zaw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej w Warszawie i **Rada Zawodowa** m. Warszawy zwróciły się do Komisarjatu Rządu o zezwolenie na urządzenie wiecu tramwajarzy na temat **„Byly strajk tramwajarzy" w czwartek, 26 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Leszno 53.**

Konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zawodowych
w Warszawie

Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku Rob. Przem. Spożywczego, ul. Długa Nr. 19, odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zaw. w Warszawie.

Na porządku dziennym: „Sprawa Tramwajarzy".

Ze względu na ważność sprawy, obecność Zarządów Oddziałów w komplecie, z mandatami i punktualnie obowiązkowa.

SEKRETARJAT RADY ZAWODOWEJ.

26-ty dzień procesu brzeskiego

Tajemnica „zwycięstwa" BB w okręgu przemyskim wyjaśnia się na... sali sądowej podczas badania świadków obrony w sprawie brzeskiej. Wybory przemyskie w listopadzie 1931 r., są jednym ze skutków wyborów brzeskich z listopada 1930 r. Z powodu „niedokładności", popełnionych podówczas, Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgu przemyskim.

Wybory z ubiegłej niedzieli są pod jeszcze jednym względem, dalszym ciągiem wyborów brzeskich. Te same stosowano metody, takie same działy się cuda, jak przed rokiem.

Przypadek sprawił, iż wybory te wypadły na parę dni przed badaniem świadków, biorących udział w kampanji wyborczej. Świadkowie przychodzą pod świeżem wrażeniem przeżyć i przygód w kampanji przemyskiej. Zapytywani o to, jak odbywały się wybory w 1928 i 1930 r., jak zachowywały się władze wobec stronnictw opozycyjnych, opowiadają o tem, jak wyglądały wybory ostatnie w Przemyślu.

Skarżą się na ucisk władz administracyjnych, na prześladowanie działaczów opozycyjnych, na teroryzowanie wyborców, na niszczenie 7-ek przez policję i t. p. „Policja więcej pilnuje polityków — skarżył się jeden z tych świadków, właścianin z przemyskiego, — aniżeli złodziei i bandytów. Ludność, pozbawiona obrony, organizuje warty nocne przed zbrodniarzami. Natomiast każde zebranie, każde zgromadzenie jest pilnowane i śledzone"...

***

Wynik ostateczny wyborów przemyskich przyniosły na sale obrad dzienniki wieczorowe: wielkie „zwycięstwo" B. B. 4 mandaty dla stronnictwa rządowego, 1 dla Centrolewu, siedzącego na ławie oskarżonych, 1 dla Ukraińców, których przedstawiciele również siedzieli w Brześciu.

Pamiętamy wszyscy wynik wyborów brzeskich: BB — 240 mandatów, Centrolew 80.

Wybory przemyskie przypomniały oskarżonym, dlaczego odpowiadają przed sądem z art. 101, i dlaczego siedzieli w Brześciu.

***

Już z powodu zeznań posła dr. Wrony, b. prezesa Stronnictwa Chłopskiego, obliczano, że, gdyby znalazł się prokurator, któryby zajął się oskarżeniami, zawartemi w tem zeznaniu — mógłby posadzić na ławie oskarżonych ze setkę „działaczy" BB., rozbijaczy, pałkarzy, konfidentów i t. p.

Po zeznaniach działaczy „Piasta", którzy zeznawali wczoraj — b. posłów Madejczyka, Gruszki, sędziego Brodackiego — i odmalowali ponury obraz stosunków na wsi w Małopolsce, liczba ta urosnąć powinnaby przy najmniej w dwójnasób

***

Coraz częściej sala sądowa staje się salą dysput. Onegdaj, przypomnijmy, p. sędzia Rykaczewski zainicjował dysputę nad tem, co właściwie powinno być nazwane „prowokacją". Wczoraj odbyły się dwie dysputy. Jedna — że tak powiemy, teologiczna; druga — grafologiczna.

Teologicznej dyspucie dał początek p. prokurator Rauze, który zdradził pewną znajomość pisma świętego.

Szło o pewien miecz i płaszcz z Nowego Testamentu. Spierano się o to, kto jest „wiernym tłumaczem" pisma św. — oskarżyciele, czy świadek Brodacki. Dysputa zakończyła się niecenzuralnie — to znaczy taką wymianą zdań, za które dzienniki ulegają konfiskacie. Nie możemy tedy dysputy tej należycie oświetlić.

Grafologję wprowadzili na salę obaj panowie prokuratorowie. W opinji oskarżycieli, niezmiernie ważną jest sprawa ustalenia czy przewodniczącym OKR. PPS. w Tarnowie jest Kacper Ciołkosz, czy jego syn Adam. Posługiwano się nawet plikiem papierów z podpisami obu Ciołkoszów dla ustalenia tego cennego faktu. Okazało się, że ojciec i syn mają prawie identyczny podpis. „Dowód" oskarżenia na poparcie ważnej tezy, że Adam był przew. OKR. a nie Kacper — zachwiał się znowu.

***

Z zeznań tow. Mamrota dowiedzieliśmy się wreszcie prawdy o owym odczycie berlińskim tow. Ciołkosza, w którym miał on „oddawać" Niemcom Pomorze. Okazuje się, że sprawozdanie w prasie niemieckiej o tym odczycie było fałszywe, że tow. Ciołkosz w tym odczycie bronił zachodnich granic Polski, że dziesięciu słuchaczy gotowych jest pod przysięgą zeznać, jak istotnie przedstawiał tow. Ciołkosz sprawę Pomorza.

Tow. Ciołkosz dość szczegółowo sam wypytywał tow. Mamrota, ponieważ, jak się wyraził, „jest to jedyny zarzut, który poważnie traktuje".

js.

Zeznania działaczy Str. Ludowego „Piast"

ŚWIADEK JAN MADEJCZYK

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 min. 10 rano.

Pierwszy przed sądem staje b. poseł Jan **Madejczyk** z PSL. „Piasta". Świadek na pytanie adwok. **Urbanowicza** wyraża opinję, że przewrót majowy wymierzony był przeciw chłopom. Mówiło się, że dla chłopa to jest „trzymać w garści widły, a nie pchać się do rządu".

„Piast" stał zawsze na gruncie demokracji. Celem jego było dźwiganie kulturalne chłopa polskiego. Po przewrocie, zwłaszcza po 1928 r., kiedy opozycyjny stosunek „Piasta" spotęgował się Rząd wzmógł represje wobec ruchu ludowego.

POLITYKA „PIASTA".

Adw. **Urbanowicz:** Jak masy ludowe odczuwały sytuację

Świad.: Rozgoryczenie wśród mas ludowych było i jest wielkie. Trzeba było wstrzymywać masy od ostrzejszych wystąpień. Chłop nie jest wcale elementem rewolucyjnym. W interesie chłopa polskiego leży spokój. Witos i Kiernik należeli do tych, którzy kierowali się w polityce swojej wielkim rozumem politycznym i umiarkowaniem. A jednak ci co mieli radykalny frazes na ustach, ci znaleźli się w szeregach „sanacji". Jako przywódcy stronnictwa, Witos i Kiernik uczyli nietylko poszanowania prawa, ale mówili również o obowiązkach obywatelskich chłopa — jeżeli „Piast" dążył do obalenia rządu, to dążenie to przejawiało się w normalnych formach życia politycznego. Rozumieć to należy, jako obalenie Rządu w sposób konstytucią określony.

POTOCZEK I MRÓZ.

Świadek następnie opisuje historję „nawrócenia" p. Narcyza **Potoczka**, członka „Piasta" dziś posła z B. B Po aresztowaniu przywódców stronnictw opozycyjnych odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L. „Piasta". W dniu tym pos. **Potoczek** poznał świadka z niejakim p. **Mrozem**, urzędnikiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Cała ta historia zainscenizowana była pod pozorem zwolnienia z więzienia aresztowanych przywódców stronnictwa. **Mróz** informował się, wielu jest posłów chłopskich, pragnących uwolnienia aresztowanych. Rzecz prosta, że świadek oświadczył iż wszyscy chcą zwolnienia więzionych.

Wieczorem w jakimś hotelu odbyła się konferencja, na której byli: świadek **Madejczyk Potoczek**, ów **Mróz i Wilczyński**, obaj jako przedstawiciele Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Panowie ci namawiali **Potoczka i Madejczyka** do wystąpienia z Centrolewu, obiecując wzamian **pomoc rządową podczas wyborów i mandaty poselskie, pod warunkiem wystawienia samodzielnych list.**

Nazajutrz rano miała się odbyć ostateczna rozmowa z dyrektorem departamentu (prawdopodobnie politycznego), jednak nie doszła ona do skutku, gdyż Madejczyk zdołał nakłonić Potoczka do uniknięcia spotkania.

W ciągu dnia, na ulicy spotkali owego Mroza, który wyraził swoje niezadowolenie z powodu niestawienia się obu działaczy na konferencję.

— Dlaczego nie czekaliście, dlaczego nie przyszliście — pytał zirytowany p. Mróz.

— **Najpierw wypuśccie naszych przywódców, potem będziemy rozmawiali** — odpowiedział pos. Madejczyk. Na to powiedział p. **Mróz** — „**Panowie nie zdajecie sobie sprawy z tego co robicie.** Przecież możecie nie wyjechać z Warszawy. Ja to Wam mówię.

Pos. Madejczyk odpowiada: — Mam lat 50. Wolę umrzeć z honorem niż żyć z hańbą.

W 3 dni potem Potoczek przeszedł do B. B.

Świadek wkrótce został **aresztowany**, pod zarzutem nawoływania do niepłacenia podatków. W śledztwie ani na rozprawie nikt tego zarzutu nie potwierdził.

OBECNE WYBORY W PRZEMYŚLU.

Świadek następnie opisuje wypadki teroru wyborczego, jakie działy się w roku 1928, 1930 i obecnie podczas wyborów uzupełniających w Przemyślu, gdzie furami całemi wywożono mężów zaufania Centrolewu do aresztu w **Jaśle.** Działo się to w przeddzień wyborów. Policjanci, płacili chłopom po 20 zł., aby tylko nie godzili się na odbycie zgromadzeń przedwyborczych w ich okolicach. Masowe nakładanie kar, i mandatów karnych, które mają być „darowane" pod warunkiem „dobrego" głosowania.

„Ja boleję nad tem — mówi świadek. Jeżeli stracimy panowanie nad chłopem, to Polska tylko na tem ucierpi.

Świadek kreśli dzieje walki w Galicji w roku 1907 o powszechne prawo wyborcze, w roku 1918 przeciw pokojowi brzeskiemu.

Dalej świadek oświadcza. W akcie oskarżenia powiedziano, że p. Witos miał na jakiemś zgromadzeniu, na którem był razem z Madejczykiem, powiedzieć, że „policją zamiast złodzieja pilnuje chłopa". Tymczasem ja mam wytoczoną o to sprawę w sądzie grodzkim w Dropczycach. Ale stwierdzam tutaj, że ani ja ani Witos nie mówiliśmy tego".

CZASY BADENIEGO A CZASY „SANACJI".

Adw. **Nowodworski:** Jaka jest różnica między wyborami „badeniowskiemi" a obecnemi?

Świad.: Dawniej było kaptowanie ludzi, a dziś jest **teroryzowanie.**

Adw. **Szurlej:** To znaczy kartki rozdawano tajnie, a w nagrodę wolno było jawnie głosować?

Świad.: Tak.

Przew.: Pan rzuca żarciki.

Adw.: Ale to co świadek mówi, jest straszne.

Przew.: Ale panowie za dużo sobie pozwalają.

Adw.: Proszę Sądu pytania moje mają na celu stwierdzenie teroru wyborczego i faktu jawnego głosowania.

Na pytania tow. **Ciołkosza** świadek opisuje manifestację 14 września, jaka odbyła się w Tarnowie.

ŚWIADEK B. POSEŁ GRUSZKA

Świadek **Gruszka**, b. poseł, wiceprezes Zarządu Głównego Str. „Piast", zaczął swoje zeznania od scharakteryzowania działalności „Piasta" i roli Witosa od chwili założenia partji w r. 1913.

Naczelnem hasłem Stronnictwa było dążenie do Niepodległości. Stanowisko to znalazło wyraz w rezolucji z r. 1917, domagającej się Niepodległej Polski z dostępem do morza.

Świadek kreśli rolę Witosa w rządzie obrony narodowej w r. 1920.

Przechodząc do przewrotu majowego, świadek twierdzi, że „Piast" ustosunkował się do rządów pomajowych pozytywnie i stronnictwo wydało nakaz głosowania na marszałka Piłsudskiego, jako na kandydata na Prezydenta.

Uczyniliśmy to, wierząc, że nastąpi zalegalizowanie zamachu majowego i że rząd wejdzie na drogę prawa. Myśmy naszych warunków dotrzymali, oddając nasze głosy. Rząd obietnicy nie dotrzymał.

WITOS PO PRZEWROCIE MAJOWYM

Adw. Urbanowicz: Jaka była wówczas rola p. Witosa?

Św.: Prezes Witos usunął się na jakiś czas z życia politycznego, do którego powrócił, wygłaszając wielką mowę programową na Kongresie „Piasta" w Krakowie. W mowie tej Witos zaznaczył, że „Piast" dążyć będzie do zmiany systemu drogą parlamentarną, że przestrzegać będzie praworządności i bronić praw ludu wiejskiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że daliśmy pełnomocnictwa do pracy w komisji nad zmianami Konstytucji, że wówczas, gdy chciano na komisji sejmowej uchwalić wniosek, potępiający sprawców zamachu majowego, prezes Witos był tym, który przychylił szale na korzyść decyzji, by ludzi tych nie piętnować.

RZĄD WOBEC „PIASTA".

Mimo to wszystko nie spotkaliśmy się ze sprawiedliwą oceną naszej pracy, lecz rzucano nam jeszcze kłody pod nogi. Kongres w Krakowie usiłowano rozbić za pieniądze rządowe. Nie udało się to, gdyż zamierzenia rządu spotkały się ze zbyt wielkim sprzeciwem siły chłopskiej.

Ponieważ chłopi nie mogli się doczekać, że rząd wejdzie na drogę Konstytucji, powstała opozycja, spokojna i rzeczowa, która rosła wraz z rosnącym stale niezadowoleniem szerokich mas.

Gdy przyszło łamanie prawa, groźba łamania Konstytucji i nierozsądna gospodarka państwowa, chłopów oburzyło to do żywego, bo chłop nie może zrozumieć, że za pieniądze podatkowe rozbijano ludziom na zebraniach głowy.

Ponieważ myśmy zaznaczali, że działać będziemy jedynie drogą legalną, mogliśmy zgłosić protest jedynie z trybuny sejmowej.

ZAMIAST NA BARYKADY, DO — B. B.

Jeden z naszych posłów oświadczył nawet wówczas na trybunie „że gotów jest pójść na barykady", na co jeden z posłów z B. B zawołał: „Ostrożnie, bo pan spadnie". Prezes Witos oświadczył wówczas: „ja go powstrzymam". Ten poseł co się wybierał na barykady, przeszedł do B. B.

Adw. **Urbanowicz:** Jak się on nazywał.

Św.: Poseł Potoczek.

NIEPŁACENIE PODATKÓW.

Adw.: Czy na wiecu w Wierzchosławicach powzięto uchwałę o niepłaceniu podatków?

Św.: To byłoby nie państwowe i sprzeczne ze stanowiskiem ludzi, którzy jednak nie zrezygnowali z objęcia z czasem rządów. Jakbyśmy wyglądali, gdybyśmy potem znowu musieli nawoływać do płacenia podatków?

WARSZAWA ZA DALEKO.

Adw.: Czy na wiecu w **Przeworsku** w sierpniu 1930 r. wzywał pan chłopów do marszu na Warszawę.

Św.: Wyłączone, nie dlatego bym się bał odpowiedzialności karnej, ale dlatego że... byłoby to dla chłopów za daleko. Może doszliby... do Sanoka.

Adw.: Czy miał pan dochodzenie za to przemówienie?

Św.: Dopiero, jak tu ogłoszono akt oskarżenia, dowiedziałem się że jestem jednym z buntowników. Żadnego dochodzenia nie miałem.

WIEC W WIERZCHOSŁAWICACH.

Adw. Szurlej: Czy istotnie, jak mówi akt oskarżenia, prezes Witos przewodniczył na wiecu w Wierzchosławicach i czy zgłaszał rezolucję?

Św.: Ani przewodniczył, ani nie zgłaszał rezolucji odczytał jedynie deklarację, uchwaloną przez stronnictwo.

Adw. Szurlej: Czy prezes Witos mówił o zmianie rządu gwałtem?

Św.: Wyłączam to.

PRZEWODNICZĄCY STROFUJE ZA UŚMIESZKI.

Adw. Szurlej: Czy pan Witos był legalistą?

Św.: Tak. Wyprowadzało mnie to nawet nieraz z równowagi. (Na sali wesołość).

Przew. Hermanowski (zirytowanym głosem): Panowie sprawozdawcy, proszę bez uśmieszków, proszę nie zapominać, że to sala sądowa.

Adw. Szurlej: Chcę jeszcze zapytać o coś świadka ale boję się, że znowu przewodniczący zarzuci mi dowcip.

Przew.: Wymawiam sobie takie uwagi. Widzę do czego pan zdąża.

KONGRES KRAKOWSKI.

Św.: Przechodzi do omawiania kongresu krakowskiego.

Adw. Szumański: Czy słyszał pan przemówienie posła Putka na Kongresie?

Św.: Tak. Mówił silnie, ale zawsze przytaczał przykłady. Wyraził się m. in., że rewolucja majowa była wielkiem oszustwem.

Adw.: Czy mówił poseł **Putek** o morderstwach politycznych?

Św.: Tak, mówił o fakcie zamordowania gen. Zagórskiego, ale nie wymienił kogo podejrzewa.

Adw. Rudziński: A czy poseł **Mastek** przemawiał w Krakowie na Kongresie?

Św.: Był, ale nie przemawiał.

Prok. Rauze: Czy pan, jako przewodniczący wiecu w Wierzchosławicach, wiedział, że rezolucja tego Kongresu była skonfiskowana?

Św.: Dowiedziałem się o tem w czasie procesu.

Prok.: Czy prezes Witos głosował przeciw tej rezolucji?

Św.: Nikt przeciw niej nie głosował.

TROCHĘ Z HISTORJI.

Prok.: A teraz trochę z historji... Kto w parlamencie austrjackim złożył wniosek Piasta co do niepodległości Polski?

Św.: Włodzimierz Tetmajer.

Prok.: A dlaczego Tetmajer i Lasocki najwybitniejsi piastowcy, nie weszli do sejmu ustawodawczego?

Św.: Tego nie wiem.

Prok.: Jest książeczka „Założenie Piasta", w której Putek wyraża się o tych ludziach, że to jest robactwo, które obsiadło Piasta.

LEGALIZACJA ZAMACHU.

Prok. Grabowski: Czy pan Witos miał taki sam pogląd, jak pan, że zamach majowy nie został zalegalizowany?

Św.: Dużo ludzi w Piaście tak myśli. To był mój pogląd. Co uważał p. Witos — nie wiem; przypuszczam, że myślał tak, jak ja.

Prok.: Czyli, że wszystkie rządy pomajowe są nielegalne?

Św.: Nie. Chodzi tylko o zamach majowy.

Prok.: A jak mógł on być zalegalizowany?

Św.: Przedewszystkiem trzebaby było przywrócić życie tym, co padli w maju. (Gwar na ławie oskarżonych). Nie było pozatem żadnego aktu, legalizującego zamach majowy.

OBALENIE RZĄDU.

Prok.: Czy stronnictwo Piast dąży do obalenia tych rządów?

Św.: Tak, drogą parlamentarną.

Prok.: A jak pan rozumie drogę parlamentarną?

Św.: Kilkakrotnie już tą drogą były rządy obalane. Jeśli przyjdzie rząd, który będzie miał jakiś program, to Piast ustosunkuje się do niego nanowo.

Prok.: Czy w czasie zjazdu w Wierzchosławicach opozycja była w największem napięciu?

Św.: Ja uważam, że te napięcie mogło być jeszcze większe.

JESZCZE O LEGALIZACJI ZAMACHU

Adw. Berenson: Wróćmy do legalizacji zamachu. Czy gdyby po wypadkach majowych ogłoszono amnestję dla sprawców zamachu, to byłaby legalizacja zamachu?

Św.: Tak.

Adw.: Gdyby te trupy, co padły na ulicach Warszawy, padły w walce o wolność, to zamach byłby zalegalizowany?

Św.: Tak.

Adw.: Gdyby uznano, że jest zasługą marsz. Piłsudskiego zrobienie zamachu majowego — to zamach byłby legalny?

Św.: Nie.

OPOYCJA.

Adw. Nowodworski: Czy opozycja się zwiększa?

Św.: Opozycja rośnie ciągle. Sumienie narodu się budzi. Dowodem tego są wybory obecne w Przemyślu.

WYBORY.

Adw. Urbanowicz: Jakie jest wyjście parlamentarne walki z rządem?

Św.: Votum nieufności dla rządu gdyby były nowe wybory...

Adw. Rudziński: Przecież były wybory?

Św.: Ale jakie! To były wybory, o których lepiej nie mówić. Mówi się przecież wyraźnie o „brzeskich wyborach".

(DALSZY CIĄG NA STR. 3-EJ).

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

O LEGALIZACJI ZAMACHU I WYBORZE PREZYDENTA.

Tow. Liberman: Czy była jakaś enuncjacja, legalizująca zamach majowy?

Św.: Nie.

Tow. Liberman: Czy Konstytucja mówi że wybór na prezydenta legalizuje dokonany poprzednio zamach stanu.

Św.: Nie.

Tow. Liberman: A jaki był stosunek Piasta do kandydata Str. Nar. **Bnińskiego?.**

Św.: Negatywny, postawiono nam alternatywę, że **o ile nie zostanie wybrany marsz. Piłsudski, grozi dalszy rozlew krwi. Ten wybór był w mojej rozumieniu wymuszony.**

Tow. Liberman: A czy marsz. Piłsudski nazywał ten sam Sejm — Sejmem ladacznic?

Św.: Tak, czytałem.

Tow. Liberman: Czy od takiego Sejmu można było żądać legalizacji?

Św.: Jabym nie żądał.

CZY W POLSCE JEST DYKTATURA?

Poseł Kiernik: Czy w Polsce jest stan konstytucyjny czy stan dyktatury?

Św.: Dyktatury.

Poseł Kiernik: Jeśli przez udzielenie votum nieufności rządowi nie można obalić rządu, to jest dyktatura?

Św.: Tak. To nawet jest stan ex lex.

ŚWIADEK ZYGMUNT LASOCKI

O DZIAŁALNOŚCI WITOSA.

Zygmunt **Lasocki**, emerytowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Wiedniu, później w Pradze, zna Witosa od r. 1912 t. j. od chwili wspólnego zasiadania w parlamencie wiedeńskim. Na terenie parlamentu wiedeńskiego stosunek Witosa do zagadnienia Polski był jasny i zdecydowany. Różnili się świadek z Witosem w poglądach społecznych. Dopiero podczas wojny bliżej poznał Witosa, którego uważa za nieprzeciętnej miary męża stanu. Witos, jako członek Koła Polskiego, był gorącym obrońcą doli internowanych w czasie wojny Polaków. Witos był pierwszy, który wystąpił w Kole z orjentacją samodzielną polską, przeciwstawiając się austrofilskiej orjentacji. Był z tego powodu przez władze austrjackie podejrzany, groziło mu nawet wysłanie na front, jako człowieka politycznie podejrzanego. **Witos,** obok Włodzimierza **Tetmajera,** w Kole Polskiem mocno stawiał sprawę niepodległości Polski.

W r. 1918 Witos pracował na terenie Komisji Likwidacyjnej (rządu dla Galicji, działającego w chwili rozkładu państw centralnych), której był przewodniczącym. Komisja Likwidacyjna spełniła olbrzymią rolę.

W r. 1920 świadek, jako kierownik Wydz. Samorządowego, przyjechał do Warszawy, aby prosić o pomoc dla Lwowa, który był zagrożony. W rozmowach z Witosem dowiedział się od niego, że Witos stanowczo nie opuści Warszawy.

Wiara jego w zwycięstwo Polski była wielka.

SFAŁSZOWANY LIST.

Na pytania adw. **Szurleja p. Lasocki** mówi o liście sfałszowanym, jaki dostał przed Kongresem krakowskim. W liście tym, zaopatrzonym w fałszywy podpis Witosa, donoszono świadkowi o „zdradzie socjalistów“.

O DZIAŁALNOŚCI KIERNIKA.

Z posłem **Kiernikiem** świadek zetknął się w r. 1918, kiedy ten był mianowany komisarzem Komisji Likwidacyjnej na pow. Bocheński.

„CENTROLEW“ A SABOTAŻ W MAŁOPOLSCE WSCH.

Tow. **Mastek:** Pan mówił o kresach wschodnich. Czy P. P. S. mogła brać udział jakikolwiek w akcji sabotażystów? Czy P. P. S. współdziałała z sabotażystami?

Świad.: Absolutnie nie. Żadne ze stronnictw, wchodzących w skład „Centrolewu“, nie współdziałało w żadnym wypadku z sabotażystami.

Prok. **Rauze** stwierdza, że oskarżenie nie imputuje siedzącym na ławie oskarżonych kontaktu z sabotażystami.

P. Rauze tłumaczy się, że chodzi tutaj tylko o fakt, iż nastroje, jakie siał „Centrolew“, wywoływały niepokój.

ŚWIADEK POS. BRODACKI

Świad. poseł Jan **Brodacki,** sędzia, należący od lat młodzieńczych do stronnictwa „Piast“, jest redaktorem pisma „Piast“.

JAK ROZBITO ZJAZD „PIASTA“.

Świadek, na pytania adwokatów, stwierdza okoliczności, jakie towarzyszyły zjazdowi P. S. L. „Piasta“ w Krakowie. Zjazd ten został rozbity przez sanacyjną bojówkę. Na zjazd ten przybyli górale z Nowotarskiego przysłani przez starostę tamtejszego. Dowodził nimi komendant „Strzelca“ z Nowego Targu, **Drużbacki,** a nadzór nad całą akcją sprawował mjr. **Fijałkowski.** Organizatorzy zjazdu zorjentowali się odrazu, że górale przybyli z określonym celem: rozbicia zjazdu.

Zarządzono środki, które miały na celu niedopuszczenie przybyłych do sali obrad. W pewnej chwili udało się góralom wtargnąć na salę. Policja niezwłocznie „interwenjowała“, co miało ten skutek, iż zjazd rozwiązano. Policja, do której zwrócił się świadek z żądaniem, by przeszkodziła wybijaniu szyb i biciu ludzi, zachowywała się biernie. Wykazała nawet daleko idącą bezczynność.

STRAŻ NA KONGRESIE KRAKOWSKIM.

Mając doświadczenie, ze Zjazdu PSL „Piasta“, świadek wyrażał obawę, że i zjazd Centrolewu w Krakowie zostanie rozbity przez bojówki sanacyjne. Dlatego powołana była straż porządkowa, której zadaniem było dopilnować, aby nie doszło do jakichkolwiek zajść, albo prowokacji.

CO SIĘ DZIAŁO W OKRESIE WYBORCZYM.

Kiedy przyszły wybory w r 1930, do działaczy opozycyjnych stosowano daleko idące szykany; więziono ich bezprawnie, rozwiązywano zgromadzenia. W całym kraju grasowały bojówki.

Ale strona przeciwna korzystała z daleko idącej ochrony. Nikt nie pociągał do odpowiedzialności tych, co napadali, mimo, że nazwiska były wiadome.

W prasie ludowej pisano, że prawo nie jest prawem, że niema praworządności. A przecież chłopów nic nie broni, jak tylko prawo.

O to prawo będziemy walczyli i obronimy prawo.

Prasa ludowa ulega konfiskatom.. Konfiskuje się to, co jest legalne w innych dziennikach.

PRZEGLĄDANIE LISTÓW.

Świadek następnie mówi o bezprawnem przeglądaniu prywatnej korespondencji przez policję. Przytacza tutaj fakt, że kiedy wysłał kilkanaście listów w sprawach organizacyjnych, listy te doszły do adresatów, uprzednio przechodząc przez ręce policji, która pozostawiła po tym przeglądzie ślady.

HISTORJA „PRZYTRZYMANIA“ ŚWIADKA.

Świadek jest sędzią. Pełnił on w okresie wyborczym czynności sędziego, urzędującego w Bochni. Kiedy raz wyjechał w niedzielę do okręgu w sprawach organizacyjnych w jednej wsi został zatrzymany przez agenta policji, który powiedział mu: W imieniu prawa aresztuję pana.—Jakto?—zapytałem. — Jestem sędzią, na co wywiadowca: Jest rozkaz!

Zawieźli mnie do Bochni. Tam żądałem, aby odprowadzili mnie do sądu, gdzie chciałem zawiadomić, że zostałem aresztowany. Wywiadowca ów nie poszedł na to.

Przewieziono mnie do Krakowa. Tam zostałem zwolniony.

Kiedy świadek spytał za co był aresztowany, odpowiedziano mi: Nie, pan nie był aresztowany, pan był tylko przytrzymany.

KARY ADMINISTRACYJNE.

Świadek dalej mówi o bezprzykładnem stosowaniu kar administracyjnych przez policję. Kary administracyjne służą do prześladowania ludności wiejskiej Nakłada się je tylko na tych, którzy nie głosowali na „jedynkę“. W związku z tak stosowanemi karami, świadek złożył interpelację, na którą otrzymał wymijającą odpowiedź.

RAPORTY POLICYJNE.

Przechodząc do zeznań policyjnych świadek stwierdza, że policyjne raporty o zgromadzeniach są niedokładne. Raporty te są robione w ten sposób, iż przypisuje się ludziom słowa i myśli, które nigdy w ich umysłach nie powstały. Policja sporządza protokuły po zebraniach nie na zasadzie notatek, robionych podczas zgromadzenia, lecz na zasadzie notatek robionych „ex post“ z pamięci.

***

Dalszy ciąg zeznań podamy w numerze jutrzejszym.

88-ma konfiskata „Robotnika“

Wczorajszy pierwszy nakład „Robotnika“ znów został skonfiskowany.

Tym razem ofiarą cenzorskiego ołówka padł artykuł „Tragedja Górnego Śląska“.

Jest to już 88-ma konfiskata w roku bieżącym, a 170-ta od początku rządów „sanacji“.

Co trzeci numer naszego pisma ulega konfiskacie.

DEMONSTRACJE

PRZECIW FASZYSTOWSKIEMU MINISTROWI W AMERYCE

Donoszą z Nowego Yorku, że minister **Grandi** odwiedził wczoraj Pierpont **Morgana** w jego posiadłości Lamont. Wizyta trwała przeszło godzinę. Podczas pojawienia się **Grandiego** w operze doszło do burzliwych scen. Minister został obrzucony kartkami papieru z napisami: „**Precz z Grandim**“, „**Precz z mordercą Matteotiego**“. Wynikło ogólne zamieszanie. Policja przedsięwzięła kilkanaście aresztowań.

Szanowny Wołodia Miracki

Proszę cię do mnie napisać, to jest w twoim interesie.

Cześler.

PROCES BRZESKI

Dokończenie rozprawy poniedziałkowej

Zeznania Wł. Seydy, W. Kulerskiego, St. Strońskiego.

ŻEZNANIA WŁ. SEYDY, b. prezesa Sądu Najwyższego

Po przerwie zeznaje p. **Władysław Seyda,** emerytowany w lutym 1929 r., pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Strony zwalniają świadka od przysięgi.

HISTORJA P. CARA.

Adw. **Nowodworski** zadaje szereg pytań w sprawie stanowiska prezesów Sądu Najwyższego odnośnie kandydatury na Generalnego Komisarza Wyborczego w 1928 r.

Św.: Generalny Komisarz Wyborczy ma być mianowany, na wniosek rządu przez Prezydenta Rzplitej z kandydatów przedstawionych przez prezesów Sądu Najwyższego.

Na posiedzeniu prezesów Sądu Najwyższego ustaliliśmy 3 kandydatury: I— **Giżycki,** sędzia Sądu Najwyższego,, II— **Michaelis,** sędzia Sądu Najwyższego, III — **Dutkiewicz,** prezes Sądu Apelacyjnego. Stało się inaczej.

P. Minister Sprawiedliwości zwrócił się do mnie z oświadczeniem, iż Rząd a przedewszystkiem p. marsz. **Piłsudski,** stoi na stanowisku, iż Generalnym Komisarzem powinien być mianowany p. **Car.**

Odpowiedziałem, że przedstawię to na posiedzeniu prezesów Sądu Najwyższego, ale nie wiem czy gremjum prezesów wyrazi na to swoją zgodę, ponieważ z całego ducha ordynacji wyborczej wynika, że Generalnym Komisarzem, w imię czystości wyborów, powinien być sędzia. Ponieważ prezesami Okręgowych Komisji są sędziowie, byłoby anormalnie, gdyby nie sędzia był Generalnym Komisarzem. Takiej zasady trzymano się od 1919 r. i nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy od powyższej zasady odstąpić. To byłoby źle komentowane w całym kraju.

Przedstawiłem tę sprawę na posiedzeniu i kolegjum prezesów **jednomyślnie** orzekło, iż dotychczasowa zasada nie może być zmieniona.

Kiedy listę naszych kandydatów przedstawiliśmy, otrzymałem pismo, że Rząd uważa za niemożliwe, ażeby którykolwiek z naszych kandydatów był mianowany.

Przedstawiłem to pismo na posiedzeniu gremjum prezesów, które postanowiło propozycji swojej **nie zmieniać.**

Tymczasem marsz. **Piłsudski** wyjechał do Genewy. Otrzymałem pismo od p. **Bartla,** że listy naszych kandydatów nie może przedstawić do nominacji panu Prezydentowi, a jeżeli gremjum prezesów będzie obstawało przy swojej decyzji, to nominacja Generalnego Komisarza nie będzie mogła nastąpić i całe wybory mogą zostać zakwestjonowane.

Myśmy wobec tego zebrali się ponownie i w imię czystości wyborów, oraz niezawisłości sędziów **jednomyślnie** oświadczyliśmy, że propozycji swojej nie cofamy, a jeżeli to pociągnie konsekwencje, to wina spadnie nie na nas.

Tą ostateczną decyzję zakomunikowaliśmy Rządowi, niemniej... nastąpiła nominacja p. **Cara** na Generalnego Komisarza.

NIEZAWISŁOŚĆ SĄDÓW.

Adw. **Nowodworski:** Czy znane są panu prezesowi fakty pomniejszania niezawisłości sędziów ze strony Rządu, czy marsz. **Piłsudskiego?**

Św.: Tendencja ograniczenia niezawisłości sędziów ujawniła się po 1926 r. Przecie całe prawo o ustroju sądów poszło w tym kierunku. Rzecz miała się bardzo charakterystycznie. Gdy były w toku prace nad prawem o ustroju sądów, odbyła się obszerna dyskusja w kołach prawniczych, czy to prawo nie ogranicza niezawisłości sędziów. Projekt prawa kilkakrotnie zmieniano.

Gdy Rada Ministrów projekt przyjmowała, zwróciłem się do p. ministra sprawiedliwości **Meysztowicza** z listem, w którym poddałem projekt krytyce.

Tutaj świadek odczytuje to pismo: „historja uczy“, że niezawisłe sądy są podstawą praworządności.... „sądy ulegające wpływom, są przyczyną upadku kraju“... Dalej mamy przypomnienie, iż nawet Prusacy ze słuszną dumą stwierdzali, że „są niezależne sądy w Prusach“, że w Polsce co do nieusuwalności sędziów nie było dotąd wątpliwości, „Pomny na słowa mego poprzednika, Franciszka **Nowodworskiego,** wypowiedziane na łożu śmierci, że „niezawisłość sądów jest ostoją praworządności“, stwierdzam, że projekt nie daje gwarancji niezawisłości sędziów“. Dalej następuje wykaz paragrafów, które te gwarancje naruszają.

Świadek stwierdza, iż po tym liście pierwotny projekt uległ daleko idącym zmianom zaostrzającym, dopuszczając usuwalność sędziów Sądu Najwyższego i Apelacyjnego, która początkowo nie była przewidziana.

DEKRET PRASOWY.

Adw. **Nowodworski** zapytuje o stanowisko p. **Cara** wobec dekretu prasowego.

Św.: Ze mną p. **Car** nie rozmawiał, ale prezes **Mogilnicki** stwierdził, że p. **Car** starał się przekonać go o niesłuszności jego stanowiska wobec dekretu.

Adw.: Czy wkrótce potem p. prezes **Mogilnicki** został przeniesiony na emeryturę?

Św.: Tak. W parę miesięcy później.

Adw. **Urbanowicz:** Czy były inne tego rodzaju wypadki?

Św.: Dekret o ustroju sądów ukazał się w lutym 1929 r. Wkrótce potem przeniesiony został na emeryturę pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego. To wywołało wielkie zdziwienie, ponieważ dekret pozwalał na przeniesienie sędziów w związku z reorganizacją, a w Najwyższym Trybunale Administracyjnym nie było żadnej reorganizacji. Oparto się jedynie na podstawie, że jego stanowisko urzędowe jest takie same, co sędziego Sądu Najwyższego. Temi samemi przepisami uzasadniono i moje przeniesienie na emeryturę.

PRAWO.

Adw.: Jakie inne b. charakterystyczne wypadki niestosowania się czynników rządowych do prawa i Konstytucji są znane p. prezesowi?

Św.: Takich wypadków znam niestety dużo. Nasuwa się tutaj zwoływanie i zamykanie sesji Sejmu w tejże samej chwili. Konstytucja nie przewiduje tego. Prędzej jest to obejście Konstytucji, niż wyraźne sprzeciwianie się Konstytucji. W mojem przekonaniu charakterystyczne jest dla rządów obecnych, że starają się zachować formy, wbrew duchowi Konstytucji. Tego rodzaju system nazywa się cezaryzmem.

Adw.: Jakie panu prezesowi znane są wypadki pogwałcenia prawa w wyborach w 1928 r.

Św.: Było to rozstrzygane przez specjalną Izbę Sądu Najwyższego, w której częściowo zasiadałem. Zgłoszono b. dużo protestów. Mniej więcej 1500, z czego znaczna liczba została uznana za uzasadnioną.

Adw. **Graliński** zapytuje o wykonywaniu przez Rząd art. 44 Konstytucji w przedmiocie ogłaszania uchwał Sejmu, zmieniających rozporządzenia wydane przez Rząd z mocą ustawy.

Św.: Całe plenum Sądu Najwyższego zajmowało się kasacją w sprawie redaktora **Szczyrka,** który nie umieścił nadesłanego sprostowania. Rozważano kwestję ważności dekretu prasowego. Sąd Najwyższy większością głosów stwierdził, że według brzmienia i ducha art. 44 Konstytucji istotnie Sejm był władny uchylić w drodze swojej uchwały dekret prasowy Prezydenta, że Rząd był obowiązany tę uchwałę ogłosić.

— Czy uchwała ta została ogłoszona?

— Ta uchwała wogóle nie została ogłoszona, a dopiero następna uchwała, powzięta za czasów ministra sprawiedliwości, p. Dutkiewicza.

Adw. **Czernicki:** Czy jest zgodne z Konstytucją... że minister, któremu wyrażono votum nieufności nie ustępuje?

Św.: Niestety, to zdarza się notorycznie.

— Czy poprawki Sejmu do prawa o ustroju sądów szły w kierunku uniezależnienia sądów.

— Tak. Uchwałą Sejmu 284 art. został zmieniony w kierunku nieusuwalności sędziów Sądu Najwyższego i Apelacyjnego.

Prok. Grabowski: Czy te 1500 protestów wyborczych, to cyfra ścisła?

Św.: W przybliżeniu.

— A w poprzednich wyborach, ile było protestów?

— Bez porównania mniej, tylko 150.

— Jaki wpływ na wybory ma Generalny Komisarz Wyborczy?

— Jest to ściśle określone w ordynacji. Tutaj świadek wyjaśnia p. prokuratorowi uprawnienia, jakie Generalny Komisarz Wyborczy posiada, i stwierdza „bezpośrednio Komisarz Wyborczy nie powinien mieć wpływu na wybory“.

Adw. **Szumański:** Czy prezesów Okręgowych Komisji wyznacza Komisarz Generalny?

Św.: Tak.

Adw. **Graliński:** Czy dla czystości wyborów ma znaczenie przepis, iż obliczane przez komisje wyniki wyborów mają być przekazywane z pominięciem władzy administracyjnej?

Św.: Tak.

— Czy stanowisko Generalnego Komisarza w tej sprawie ma znaczenie?

— Oczywiście.

— Czy p. Car wydał opinję, że wyniki wyborów **niekoniecznie** mają być przekazywane z pominięciem władzy administracyjnej?

— Tak. Wprowadził to pierwszy mianowany w znany sposób Generalny Komisarz.

Adw. **Rudziński:** Czy Generalny Komisarz może wpływać na wybory?

Św.: Tak, przez nominacje prezesów Komisji Okręgowych i przez różne okólniki.

ZEZNANIA SEN. KULERSKIEGO

Następnie przed stołem sędziowskim staje senator, **Wiktor Kulerski,** działacz ludowy, którego nazwisko jest związane b. silnie z dziejami końca ubiegłego i początkiem bieżącego wieku w b. zaborze pruskim, redaktor „Gazety Grudziądzkiej“, członek P. S. L. „Piast“.

Na pytanie adw. **Urbanowicza** świadek stwierdza, iż wstąpił do „Piasta“, gdyż pociągnął go państwowo - twórczy charakter tego stronnictwa. Jak całe stronnictwo tak jego przywódcy na pierwszym planie swojej działalności zawsze stawiali interes państwa.

Adw. **Urbanowicz:** Czy w latach 1928 — 1930 to nastawienie „Piasta“ uległo jakiejkolwiek zmianie?

Św.: Jabym rozumiał, gdyby „Piast“ dążył do usunięcia ludzi, którzy w drodze gwałtu zagarnęli władzę. Każdy rozumny Polak pragnie skończyć jaknajprędzej z systemem dzisiejszych rządów. Ale nie było żadnych dowodów, że „Piast“ do tego dąży środkami gwałtownemi. Tendencje zamachowe tak ze strony „Piasta“, jak całego „Centrolewu“ są wykluczone. Walczono legalnemi środkami. Kongres Krakowski był przygotowaniem do akcji wyborczej.

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

Świadek stwierdza dalej, że najmocniejsze przemówienie Witosa jakie słyszał, to było to na ławie oskarżonych.

— Czy panu znane są wypadki, któreby budziły obawy zamachu ze strony przeciwnej?

— Dokonawszy raz zamachu, ciągle myślano o dalszych. Gwałcenie prawa było na porządku dziennym. P. Sławek miał smutną odwagę powiedzieć o łamaniu kości... Ci panowie uważają za możliwe prowadzenie „rewolucji w permanencji“...

Adw. Szurlej: Czy stosunek pana do marsz. Piłsudskiego uległ zmianie?

Św.: Tak jest. Już w czasie wojny byłem b. wielkim zwolennikiem Piłsudskiego. Ale w czasie przewrotu majowego . . .

. . . .

Później usiłowałem znaleźć „modus vivendi“. Rozmawiałem z p. Sławkiem i Bartlem i coraz bardziej przekonywałem się, że jest to dla mnie niemożliwe. Rozmawiałem nawet z Piłsudskim, ale gdy zaczął pisać wywiady . . . .

. . . .

Przed trzema laty zatrzasnąłem drzwi przed wszelkiem porozumiewaniem się z tymi ludźmi.

Następnie świadek opowiada o wpływie, jaki „sanacja“ wywarła na stosunki społeczne na Pomorzu. Rozpętano niesłychanie gwałtowne walki za pomocą sposobów, które są niezrozumiałe dla nas, „ludzi Zachodu“. Tutaj świadek opisuje napady na działaczy opozycyjnych na Pomorzu. To rozbija społeczeństwo, dzięki temu zanika myśl państwowa i przywiązanie do Polski. Świadek na zakończenie przytacza charakterystyczną rozmowę usłyszaną w pociągu na Pomorzu. Z przerażeniem najwyższem słyszałem: „jeżeli ma być taka Polska . . . .

. . . .

ZEZNANIA PROF. STROŃSKIEGO

Z kolei zeznaje świadek prof. **Stanisław Stroński,** poseł na Sejm.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Na pytanie adw. **Gralińskiego** świadek omawia zmiany dokonane w Konstytucji marcowej uchwałą Sejmu z 2 sierpnia 1926 r. Zmiany te szły b. daleko w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta. Świadek stwierdza dalej, że gdyby przedłożenia rządowe obejmowały również inne dziedziny, to i te inne przedłożenia byłyby przyjęte, oczywiście w ramach Konstytucji.

Następnie pos. **Stroński** omawia sprawę rewizji Konstytucji w latach 1929 — 1930. Jest rzeczą uderzającą, że rząd nie zajął określonego stanowiska do rewizji Konstytucji. Jedynie BB. zgłosiło wniosek. Tutaj pos. Stroński przypomina, iż stronnictwa lewicy i środka domagały się przyśpieszenia pracy nad rewizją Konstytucji, którą przewodniczący Komisji, prof. Makowski, opóźniał. Odpowiedni wniosek zgłosił na Komisji oskarżony Bagiński.

Dalej pos. Stroński wyjaśnia, jakie przyczyny złożyły się na stosunek rządu do rewizji Konstytucji. Wysunięto rewizję Konstytucji dla celów agitacyjnych w okresie wyborów. Później rewizji zaniechano, ponieważ rządy pomajowe... nie wiedzą, jak zmienić Konstytucję, przynajmniej od 1926 r. nie można dowiedzieć się o stanowisku rządu. Następnie ludzie z obozu rządowego nie wierzą, iż można zmienić Konstytucję w drodze prawnej, a wierzą, iż to da się uskutecznić tylko w drodze zamachu.

B. B.

Dalej pos. Stroński charakteryzuje działalność stronnictwa rządowego na terenie Sejmu. Do 1930 r. BB. nie miało większości, jego działalność polegała na przeszkadzaniu w pracy Sejmu, na hamowaniu Sejmu.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Następnie prof. **Stroński** zajmuje się sprawą gwarancji dla Polski w czasie opuszczania Nadrenji przez wojska okupacyjne. Klub Narodowy postawił wniosek, ażeby rząd postarał się o inne rękojmie bezpieczeństwa dla granic Polski. W posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, obradującej nad tą kwestją, brali udział: ś. p. Jan Dąbski, Graliński, Löwenherz (BB.), Niedziałkowski i świadek. Stronnictwa lewicy miały b. trudne położenie, ponieważ lewica na Zachodzie była przeciwna utrzymaniu okupacji Nadrenji. Pomimo to stronnictwa lewicy nietylko głosowały za wnioskiem, ale rozszerzyły go.

Z kolei pos. Stroński stwierdza, iż pomimo opozycji do rządu tak prawica, jak lewica przez dwa lata powstrzymywała się od dyskusji nad polityką zagraniczną rządu, celem nie utrudniania jego położenia międzynarodowego.

TENDENCJE ZAMACHOWE.

Adw. **Szurlej** wskazuje, iż w bieżącym procesie obrona idzie w kierunku wykazania licznych przypadków łamania prawa przez czynniki rządowe, czy ta obrona polega na faktach?

Św. szczegółowo omawia to zagadnienie. Wskazuje, iż źródłem niepokoju od 1926 r. jest niezałatwienie przewrotu pod względem prawnym. Nie było ani kary, ani amnestji. Przypomina sprawę uwięzionych w 1926 r. generałów. Weszliśmy w nowe pojmowanie prawa. Tutaj świadek opisuje historję gen. Malczewskiego, kiedy chce wymienić nazwisko oficera, który tutaj rolę odegrał, przewodniczący przerywa. Dalej świadek opisuje zaginięcie gen. Zagórskiego i stwierdza, że nie to jest najważniejsze, co stało się, ale jaki czynnik sprawił, iż człowieka po 15 miesiącach więzienia, przywieziono do Warszawy i... wysadzono na Krakowskiem Przedmieściu. Z kolei świadek przystępuje do sprawy napadu na Zdziechowskiego. Stwierdza, iż w Polsce utrwaliła się nierówność prawa.

Dalej pos. Stroński b. obszernie referuje sprawę dekretu prasowego. Stwierdza, iż rozporządzenie mówi o odpowiedzialności za rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości, ale doświadczenie uczy, iż konfiskowane są tylko prawdziwe wiadomości...

Pos. **Stroński** udowadnia z kolei tendencje zamachowe ze strony czynników rządzących. Pos. Sobolewski oświadczył w Sejmie, iż Konstytucja musi być zmieniona **z Sejmem lub poza Sejmem.** W lutym 1929 r. po zwolnieniu p. Wł. Seydy ze stanowiska prezesa Sądu Najwyższego pismo „Prawda“ w Łodzi zamieściło artykuł, gdzie jest powiedziane: „nie mają sensu narzekania, że rząd nie przestrzega Konstytucji, bo **przewrót został dokonany nie dla konserwacji Konstytucji...** P. Wł. Seyda powinien był uzgodnić swoją politykę z polityką władzy wykonawczej, albo podać się do dymisji“. Po wywiadzie „o dnie oka“ p. Mackiewicz pisał w „Słowie Wileńskiem“, że **„tego konfliktu z parlamentem chce grupa pułkowników“.** W lipcu 1929 r. tenże p. Mackiewicz pisał: **„W Polsce nie obowiązuje Konstytucja 17 marca, ale obowiązuje marsz. Piłsudski“** Znane jest również p. Składkowskiego: **„dla mnie źródłem prawa jest wola marsz. Piłsudskiego“.** Ks. Żongołłowicz, wice-minister oświaty, stwierdził, iż czy 300 czy 1 mandat BB. przejdzie w wyborach i tak stanie się, co rząd chce. Nie było nigdy żadnego sprostowania tych oświadczeń. To wszystko wskazywało na wyraźne dążenie do zamachu.

Następnie prof. **Stroński** przedstawia historję „Centrolewu“.

PORÓWNANIA.

Adw. **Szurlej:** Może formy walki z rządem u nas są ostrzejsze od form spotykanych zagranicą, np. we Francji?

Świad.: We Francji daleko żywsza i ostrzejsza, niż u nas, bywa ocena ministrów.. Zwłaszcza w prasie codziennej znajduje swój wyraz ostre zwalczanie rządu. Ministrowie nie obrażają się...

Adw. Szurlej wtrąca... i pieniądze Francja posiada...

Kiedy w r. 1924 prawica we Francji poniosła porażkę, kiedy zwyciężył „Cartel de gauche“, odpowiednik naszego „Centrolewu“ bezpośrednio po wyborach padło hasło: objęcia prezydentury w parlamencie, rządu i prezydentury Republiki. Ustąpił wtedy na żądanie lewicy ówczesny prezydent Republiki, Millerand.

PRASA ZAGRANICZNA O POLSCE.

Adw. **Szurlej:** Może pan powie, co zagranica mówi o Polsce?

Św.: Już w 1929 r. czytałem książkę Barthelemy'ego o marsz. Piłsudskim, któ ry niezbyt pochlebnie wyraża się o systemie rządzenia w Polsce. Twierdzenie to było umotywowane przytoczeniem wywiadów marsz. Piłsudskiego, w których nazwano Sejm czterokrotnie „Sejmem ladacznic“. Wiele miejsca poświęcono tam wywiadowi o „dnie oka“. Wywiad ten komentowany był zagranicą przez tak spokojne pismo, jak „Daily Telegraph“, następująco: „oświadczenie to było w stylu prostackim i koszarowym“. Pismo niemieckie „Germania“, organ centrum katolickiego, podało, że nawet dla wschodnio - słowiańskiego żołądka oświadczenie marsz. Piłsudskiego jest ciężkostrawne.

Już same tytuły artykułów, w których omawiano wywiady marsz. Piłsudskiego, były b. upokarzające dla Polski. Jeden z tych tytułów, omawiających wywiad, brzmiał np. „W klatce z małpami“. Wszystkie te rzeczy były niesłychanie przeciwko Polsce wyzyskiwane. Nawet powściągliwa prasa francuska po zajściu z oficerami w Sejmie podniosła, iż całe to niesłychane zajście odbyło się za plecami ministra spraw wojskowych, przyczem podkreślono, że Polska powinna pamiętać, że jej wrogowie czyhają na tego rodzaju ewenementy. Pismo „Avenir“ wyrażało opinję, że stan rzeczy w Polsce może być powodem zawikłań międzynarodowych, i że nasuwa to pytanie, czy Polska potrafi się rządzić samodzielnie. Sprawa ta była żywo omawiana w dziele Mirkin-Guetzevitscha. Książki te czynią Polsce dużo szkody. **Zagranica więcej wie o Polsce, niż my tutaj w Polsce.**

Adw. **Szurlej:** Czy my nie przeceniamy skutków rządzenia?

Św.: Czytałem obszerne dzieło o dyktaturze w Hiszpanji. Wynika zeń, że łatwo wejść w dyktaturę, ale trudno z niej wyjść, a trzeba pamiętać, że Hiszpanja ma lepsze warunki geograficzne, niż Polska.

P. P. S. A GRANICE ZACHODNIE.

Adw. **Benkiel:** Czy panu wiadomy jest stosunek stronnictw, wchodzących do „Centrolewu“ do zagadnień Pomorza i Górnego Śląska?

Św.: Żadne z tych stronnictw nie miało najmniejszych wątpliwości, że należy utrzymać granice zachodnie.

Jeździłem z pos. **Libermanem** na wycieczkę parlamentarną do Francji. Objechaliśmy szereg miast. Zarówno w przemówieniach w merostwach, jak i w przemówieniu wobec senatorów i posłów francuskich, poseł Liberman podkreślał, że **cały naród jest zgodny co do sprawy granic zachodnich.**

Adw. **Benkiel** Czy ze strony P. P. S. były przedsięwzięte jakieś akcje na terenie międzynarodowym w walce o przyłączenie G. Śląska do Polski?

Św.: Poseł **Liberman** był we Włoszech z posłem Stanisławem Grabskim, **gdzie działał w sprawie przyłączenia G. Śląska do Polski.** Do wszystkich krajów wyjechał 1 przedstawiciel lewicy i prawicy.

KRZYWDA POLSKI.

Adw. **Benkiel** Zarzuca się Polskiej Partji Socj. inspirowanie akcji Międzynarodówki przeciwko systemowi rządów w Polsce. Czy świadek zna jakieś enuncjacje zagranicznej opinji prawicowej identyczne z enuncjacjami Międzynarodówki, a zupełnie od niej niezależne?

Św.: Cała prasa prawicowa zagranicy uważała Brześć za wielką krzywdę dla Polski. Świadek cytuje cały szereg pism francuskich i inn. — prawicowych, w których sprawa Brześcia spotykała się i spotyka z najostrzejszem potępieniem. Rzecz prosta, że opinja zagraniczna wszystkich kierunków czyni za to odpowiedzialnym obecny system rządzenia.

Adw. **Benkiel:** Czy tę krzywdę wyrządzić miała interpelacja w sprawie Brześcia, czy metody postępowania w Brześciu?

Św.: To się już samo przez się rozumie.

NAJŚCIE NA SEJM.

Adw. **Rudziński:** Jak tłumaczyła prasa prorządowa najście oficerów na Sejm?

Św.: Chęcią kupienia znaczków pocztowych i chęcią oddania hołdu marsz. Piłsudskiemu.

Adw. **Rudziński:** A jaki był rezultat badań komisji sejmowej?

Św.: Obaliła ona wersję o znaczkach pocztowych, o hołdzie; ustalone zostały nazwiska oficerów, nazwiska tych, którzy mieli komendę nad przybyłymi oficerami — i fakt istnienia rezerwy dla oficerów, będących w przedsionku. Rezerwy te były umieszczone w szpitalu Ujazdowskim.

ZWYCZAJE „TOWARZYSKIE“.

Adw. **Czernicki:** Pan był w czasie napadu na posła Rybarskiego w Sejmie?

Św.: Siedziałem obok niego. Poseł Rybarski cały czas nie odezwał się ani razu. Nagle podeszli do nas posłowie **Birkenmajer i Dobrzański** i poseł Dobrzański uderzył pięścią w głowę posła Rybarskiego. Nie wynikało to ani ze stanu rzeczy na sali sejmowej, ani ze zwyczajów towarzyskich. Widać działała jakaś **siła... wyższa.**

STRONNICTWO NARODOWE A „CENTROLEW“.

Adw. **Szumański:** A jaki był stosunek Str. Narodowego do Kongresu Krakowskiego?

Św.: Str. Narodowe uważało, że jest to zamierzenie, które nie pociągnie za sobą żadnych specjalnych skutków prócz wyjaśnienia stanowiska lewicy. Str. Nar. miało zamiar zwołać swój kongres w Toruniu dla wyjaśnienia stanowiska prawicy. Żadnego zamachu stanu nie spodziewaliśmy się.

Adw. **Szumański:** A jaki był stosunek do rezolucji Kongresu?

Św.: Uważaliśmy ją tak samo, jak fakt zwołania Kongresu za manifestację.

Adw. **Dąbrowski:** Panowie oceniali Kongres, jako demonstrację bez konsekwencji?

Św.: Rządy upadają zazwyczaj nie z powodu naporu z tej czy innej strony, lecz wówczas, gdy nie są zdolne do rozstrzygania stojących przed nimi zagadnień.

Adw. **Dąbrowski:** Więc nie wynikało, by w najbliższym po 14 września czasie miało nastąpić objęcie władzy przez lewicę.

Św.: Naszem zadaniem nie jest oczekiwanie aż lewica obejmie rządy. Gdybyśmy się tego spodziewali, zgłosilibyśmy się pewno, jako wspólnicy. Zajścia w dn. 14 września były znikome wobec tego, co stało się 9 września.

DLACZEGO DĘBSKI BYŁ W BRZEŚCIU?

Tow. **Mastek:** Pan wyraził się, że Kongres nie oddziałał na Narodową Demokrację, więc jak pan rozumie pobyt w Brześciu razem ze mną p. **Aleksandra Dębskiego,** który otrzymał z rąk p. **Demanta** tak samo, jak ja oskarżenie o organizowanie Kongresu „Centrolewu“?

Św.: Prowadziłem w komisji sejmowej dyskusję na ten temat z posłem **Paschalskim,** który mnie zapewniał, że przy aresztowaniach wszystko odbyło się bardzo poprawnie i w porządku, pokazałem mu tę kartkę oskarżającą p. Aleksandra Dębskiego o udział w Kongresie „Centrolewu“ (śmiech).

Tow. **Mastek:** Dlaczego więc Dębski, który nie brał udziału w Kongresie „Centrolewu“, był tak samo w Brześciu, jak Liberman i Bagiński . . . . . .

. . . .

Przew. Uchylam to pytanie.

W POLSCE I ZAGRANICĄ.

Tow. **Pragier:** Pan prokurator postawił tezę, że jeżeli stronnictwa polityczne nie są w stanie obalić rządu w parlamencie, to wszelka akcja pozaparlamentarna przeciwko rządowi z ich strony jest jednoznaczne z akcją rewolucyjną. Czy to jest prawda, czy też stronnictwa mogą mobilizować opinję kraju poza parlamentem przeciwko rządowi w prasie i na zgromadzeniach, nie wchodząc na drogę rewolucji?

Św.: Stronnictwa polityczne nietylko mogą, ale muszą, nawet łącznie z akcją na terenie parlamentarnym, prowadzić akcję w kraju w kierunku organizowania opinji publicznej zgodnie z ich poglądami. To się dzieje wszędzie i to się działo także w Polsce.

Tow. **Pragier:** Czy w Polsce choćby w okresie najostrzejszej walki z rządem używano w prasie w stosunku do czynnych ministrów określeń takich, jak „zdrajca“ lub „idjota“? Dla uniknięcia nieporozumienia dodaję, że nie mam na myśli wywiadu marsz. Piłsudskiego, lecz prasę opozycyjną.

Św.: Określeń takich w prasie polskiej nigdy nie było. Natomiast są one częste w prasie francuskiej. Tego zresztą nie pochwalam.

Tow. **Pragier:** I ja także. A czy za takie określenia wytaczano we Francji procesy o zdradę stanu?

Św.: Nie. Nawet pism takich nie konfiskują.

Tow. **Pragier:** Czy znany jest panu wywiad marsz. Piłsudskiego, w którym mówi on, że „w demokracji żyje mózg oszukaństwa“.

Przewodn.: Wszystkie wywiady są sądowi znane.

Tow. **Pragier:** Skoro ta teza p. marszałka jest sądowi znana, to zapytuję p. profesora, czy dedukcyjnie należałoby wnosić z tego, że w Polsce istnieje demokracja?

Św.: Tak by się zdawało.

Tow. **Pragier:** Czy znany panu jest fakt, że niedawno w Niemczech stronnictwa prawicy szeroko w publicystyce omawiały sprawę konieczności dymisji prez. Hindenburga? Jakie były tego następstwa?

Przewodn.: Pytanie idzie zbyt daleko i nie należy do sprawy.

Tow. **Ciołkosz** (wśród wrzawy ogólnej): Ale my mamy siedzieć za to 10 lat w więzieniu!

Tow. **Pragier:** Ja tych 10 lat nie biorę zbyt tragicznie, ale rzecz sama, panie prezesie, ściśle się wiąże ze sprawą i z odpowiedzi p. Strońskiego zamierzam korzystać w swoich przyszłych wywodach, gdyż w traktowaniu urzędu prezydenta w różnych państwach, tak w polityce, jak i w Konstytucji istnieją ściśle analogje.

Zresztą i inne zeznania świadków przypominały saminarjum prawa publicznego.

P. **Stroński:** Ostatnio przed rokiem stronnictwa prawicy w Niemczech domagały się publicznie w prasie i na zgromadzeniach ustąpienia prezydenta. Nic o tem nie słyszałem, żeby komukolwiek z tego powodu wytaczano procesy.

Poseł **Kiernik:** Czy pan Paschalski nie motywował naszego izolowania w Brześciu tem, że za nasze przestępstwa grozi nam nawet kara śmierci?

Św.: Tak.

Prok. **Grabowski:** Na czem polegały obowiązki posła poza parlamentem?

Św.: Na styczności posła z ludnością, informowaniu wyborców, co dzieje się w Sejmie.

Prok. **Grabowski:** Czy odczucie, że rząd nosi się z zamiarami dokonania jakiejś rewolucji posiada pan i teraz?

Św.: Moją tezą jest, że obóz pomajowy nie wie, co zrobić z ustrojem, a tylko głosi hasła zmiany ustroju. Pan Car jest ustawodawcą tej zmiany, a już to samo jest niepokojące. Co będzie dalej, tego chyba nikt absolutnie nie wie. Taki wniosek wciąż wisi w powietrzu. Wogóle przecież i od maja 1926 r. żyjemy w atmosferze zamachu.

Prok. **Grabowski:** Czy przez wybór prezydenta zamach ten nie został zalegalizowany?

Św. Nie, bo nie było ani aktu, ani woli tej legalizacji.

Prok.: Czy przewrót majowy nie został zalegalizowany przez Zgromadzenie Narodowe?

„LEGALIZACJA“ ZAMACHU.

Św.: Uważałem, że wybory w Warszawie nie dawały rękijmi swobody.

Prok.: Czy jeżeli prezydentem Rzeczypospolitej został człowiek, który był twórcą zamachu, czy to jest legalizacja zamachu?

Św.: Widzę w tem tylko wybór prezydenta.

Prok.: Pan powiedział, że dla tego, co robił zamach, jest albo kara, albo amnestja. Gdyby legalizacja odbyła się po wyborze Piłsudskiego na prezydenta, pan tę amnestję czy karę stosowałby do prezydenta?

Św.: Jest już tyle zawikłań w tem, co jest, że nie może pan wymagać odemnie, abym myślał nad tem: coby to było, gdyby to było.

Adw. **Honigwil:** Czy odmowa dania rządowi budżetu jest ostrą formą opozycji?

Św.: To jest najspokojniejsza forma opozycji.

Adw.: Czy działalność oskarżyciela w Trybunale Stanu jest działalnością w Sejmie, czy poza Sejmem?

Św.: Jest to działalność wykonywana z woli Sejmu poza Sejmem.

Adw.: Dlaczego pos. Liberman został osadzony w Brześciu?

Św.: Gdybym wiedział...

PYTANIA TOW. LIBERMANA.

Tow. **Liberman:** Kiedy była herbatka w Radzie Ministrów — przed „legalizacją“ zamachu czy po? Myślę o tej herbatce, podczas której mówił Piłsudski, że bat będzie świstał na ulicy.

Św.: Przed Zgromadzeniem Narodowem.

Tow. **Liberman:** Czy więc wobec takiej groźby Sejm, któryby nie chciał zalegalizować wypadków...

Przewodn.: O tem już była mowa.

Tow. **Liberman: Czy najście oficerów na Sejm było gwałtem, czy nie, czy też należy to uważać za operację wojskową w ramach zarządzeń ministra spraw wojskowych?**

Św.: Za gwałt niesłychany.

Tow. **Liberman:** A osadzenie w Brześciu i metody tam stosowane?

Św.: Jest to wyraźnie sprzeczne z przepisami, świadome pogwałcenie przepisów.

Tow. **Liberman: A kto świadomie dokonuje czynności łamiących prawo, popełnia gwałt, a więc ciągle żyjemy w epoce gwałtu?**

Św.: No, oczywiście.

ROZMOWA DWUCH ŚWIADKÓW.

W chwili kiedy skończył zeznawać pos. prof. **Stroński,** podszedł do sądu p. Władysław **Seyda,** aby stwierdzić fakt, że podczas jego urzędowania do stycznia 1929 r. Sąd Najwyższy nie zajmował się protestami wyborczemi, gdyż nie miał na to czasu. Pos. Stroński oświadczył, że po ustąpieniu p. Seydy, a więc w r. 1929 p. Car, jako minister sprawiedliwości, wpływał na terminy rozpatrywania protestów wyborczych.

Następnie zeznawał świadek Stanisław **Kosiński,** sędzia grodzki z Wierzchosławic, oraz Jan **Pieniążek,** były poseł z P. S. L. „Piasta“

JAK TO BYŁO Z PODWYŻKĄ ŻOŁDU.

Tow. **Ciołkosz:** Czy stawiał pan wniosek o podwyższenie żołdu w wojsku?

Św. **Pieniążek:** Tak.

Tow. **Ciołkosz:** Czy Sejm to uchwalił, i czy było wskazane pokrycie na ten wydatek?

Św.: Tak.

Tow. **Ciołkosz:** A rząd czy wykonał tę uchwałę?

Św.: Rząd tej uchwały nie wykonał.

Hocki-klocki z wyborami wójta w gminie Dobromyśl

(pow. baranowicki)

(Kor. własna).

W gminie Dobromyśl **pow. Baranowickiego**, zarządzono **wybory** wójta. Wyższa władza protegowała na to stanowisko poprzedniego wójta **Lisowskiego** radni jednak **nie chcieli się na tę kandydaturę zgodzić.** Wbrew ustawie, odbyło się **6 wyborów wójta,** lecz za każdym razem starosta **Przepałkowski** odmawiał zatwierdzenia wyborów, gdyż wybierano kogo innego! Za każdym razem protegowany pana starosty, **Lisowski,** otrzymywał po... **1 głosie na 12 głosujących.**

Jako powód niezatwierdzenia wyborów, p. starosta podał np. w stosunku do jednego z kandydatów, **nie posiada on kwalifikacji,** podczas gdy był to akurat zawodowy adwokat, skończony prawnik! I. t. p. I t. p.

Pan **Przepałkowski,** nie posiadający wyższego wykształcenia, nadaje się na stanowisko starosty, ale osoba z wykształceniem prawniczem nie może być wójtem. Są to kpiny.

Ta walka administracji z ludnością przeciągała się. Wreszcie na siódme wybory wójta zjechał referent bezpieczeństwa starostwa, **Karaś,** który obietnicami i słowem honoru, danem imieniem starosty, nakłonił opornych by zgodzili się na wybór Lisowskiego, miejscowego obszarnika, na 3 miesiące (jak zapewniał Karaś), bo p. Lisowski miał uregulować" stare grzechy" (z poprzedniej kadencji).

Gdy po trzech miesiącach zaczęto się domagać **usunięcia Lisowskiego,** w Starostwie wyśmiano radnych że przecież **wybór wójta jest na lat 3.** Wówczas delegacja radnych udała się do wojewody nowogródzkiego ze skargą na manipulacje przedstawicieli władzy, **lecz, zamiast usunięcia wójta rozwiązano radę gminną.**

Gdy zaś Komisja Rewizyjna Rady Gminnej postanowiła dokonać rewizji gospodarki **p. Lisowskiego** z poprzedniej kadencji, t. j. z okresu wyborów do Sejmu i Senatu, przedstawiciel władzy, zastępca starosty **Zarzycki,** zabronił dokonywania rewizji. **Komisja rewizyjna stwierdziła narazie, że agitator Bebe Szelko, zausznik wójta, pobierał z kasy gminnej wynagrodzenie za dni pracy, kiedy nie pracował!**

Chcąc widocznie ratować finanse pupilka **Lisowskiego** władza nadzorcza proponuje nabycie od **Lisowskiego** ruin budynków, znajdujących się w tej gminie ruin, które nie przedstawiają żadnej wartości. Jak określili rzeczoznawcy, koszta remontu wyniosłyby około 40 tys. zł., zaś postawienie nowego budynku kosztowałoby dzisiaj mniejwięcej połowę tej ceny. Ruiny te znajdują się na bagnie i oddalone są od wsi — tak, że na szkołę nie nadają się!

Przed kilku dniami odbyły się wybory delegatów do zebrania gminnego, w sposób urągający również pojęciu o prawie. **Nie dopuszczano do wyborów starych radnych; obwody tworzono wbrew ustawie, nie przestrzegano terminu wyborów, i t. p. i t. p.**

Tak wygląda samorząd p. starosty rotmistrza **Przepałkowskiego.**

Bezrobocie w stolicy

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym

od 9 do 14 listopada

włącznie, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się.

W ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego liczba poszukujących pracy, będących w ewidencji urzędu, wynosiła

17.527,

w tej liczbie było

13.537 mężczyzn i 3.990 kobiet.

Zasiłki ustawowe na mocy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pobrało 3.484 fizycznie pracujących.

Obrady Centralnego Wydziału Kobiet PPS.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego PPS.

Przewodnicząca Centr. Wydz. Kobiecego tow. **Kłuszyńska,** zagaiła zebranie i oddała głos tow. **Zielińskiej** dla odczytania sprawozdania za rok bieżący. Sprawozdania z okręgów złożyłyt tow.: **Grodzicka** (Łódź), **Moskiewiczówna** (Łódź podmiejska), **Dr. Budzińska-Tylicka** (Warszawa), **Markowska** (Wschodnia Małopolska), **Tomaszewska** (Żyrardów).

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosiła tow. **Kłuszyńska.**

Następny punkt porządku dziennego **plan pracy** — obejmował sprawy organizacyjne (kobiety zaufania, konferencje okręgowe, praca na wsi) jakoteż i kwestje taktyczne.

W sprawie **prasy** zebrane towarzyszki żądały wprowadzenia powiastek do „Głosu Kobiet", i usprawnienia kolportażu.

W wyniku dyskusji nad pracą kulturalno - oświatową postanowiono zorganizować **kurs dla kobiet** przy pomocy Zarządu Głównego Tura, oraz opracować **odczyty,** które mogłyby służyć na prowincji za materjał do samokształcenie się i dyskusji.

Robotnicze Tow. Służby Społecznej ma zamiar w najbliższej przyszłości zorganizować na prowincji oddziały z sekcjami **świadomego macierzyństwa.**

Zwrócono uwagę, że należy zachęcać do zakładania niedzielnych **klubów dziecięcych** tam, gdzie niema **Czerwonego Harcerstwa.** Nie wolno tej dziedziny zostawić odłogiem, tembardziej, że kluby nie wymagają wielkich środków finansowych.

Kluby kobiet pracujących okazują znacznie bardziej ożywioną pracę, w Warszawie odbywa się już 10 kurs kroju i szycia, ponadto co wtorek o godz. 6-ej odbywają się wykłady higjeny z przezroczami.

Dwa procesy polityczne w Koronowie

Przed paru dniami odbyły się dwie rozprawy polityczne przed sądem grodzkim w **Koronowie.**

W obu wypadkach oskarżeni byli członkowie Stronnictwa Narodowego: jeden z nich o to, że w przemówieniu na zebraniu dopuścił się „wywołania pogardy dla urządzeń państwowych"; drugi — o to, iż na wiecu przedwyborczym B. B. dopuścił się obrazy władzy, stawiając pod adresem nieobecnego starosty bydgoskiego pytania: **dlaczego nie pozwala się innym stronnictwom odbywać wieców; dlaczego odbiera się koncesje właścicielom, którzy udzielili sal do zebrań innym stronnictwo(** i to zaraz następnego dnia po wiecu) i t p.

W obu sprawach sąd **wydał wyrok uwalniający.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ŚLĄSKI PROJEKT REORGANIZACJI ROZGRYWEK LIGOWYCH

W związku z lansowanemi obecnie przez prasę sportową i sfery sportowe projektami zmiany dotychczasowego syystemu rozgrywek ligowych ,pojawił się w prasie śląskiej ciekawy porojekt zmiany systemu rozgrywek. Mianowicie śląskie koła piłkarskie wysuwają myśl stworzenia z 6 głównych okręgów piłkarskich 2 grup. Do każdej grupy należałyby 3 okręgi, a do każdego okręgu — 3 kluby ligowe. Praktycznie Śląsk proponuje, żeby w okręgu warszawskim w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi wzięły udział: Legja, Polonja i Warszawianka, w okręgu łódzkim: Ł.K.S., Turyści i Ł. T. S. G., we Lwowie: Pogoń, Czarni i Lechja, w Krakowie: Wisła, Garbarnia i Cracovia, w Poznaniu: Warta, Legja i Posnania, wreszcie na Śląsku: Ruch, A. K. S. i Naprzód. Do 1-ej grupy należałyby: Warszawa, Łódź i Lwów, a do 2-ej grupy: Śląsk, Kraków i Poznań.

W każdej grupie znajdowałoby się ogółem 9 klubów, przyczem już po 16 rozgrywkach znany był mistrz grupy. O tytuł mistrza Polski ubiegałoby się 2 mistrzów grup. W ten sposób najwyżej po 19-tu rozgrywkach posiadalibyśmy już mistrza Polski.

Prasa śląska słusznie uważa, że przez wciągnięcie do tej czołowej klasy takich drużyn, jakie jeszcze do Ligi dotychczas nie należały, bynajmniej nie zmniejszy się poziom gry. Na Śląsku np AKS i Naprzód dorównują Ruchowi, we Lwowie Lechja niewiele ustępuje Czarnym, w Łodzi ŁTGS i Turyści również należą do klubów bardzo silnych. W pozostałych okręgach wreszcie walczą dotychczasowe kluby ligowe. Projekt ten ma i tę dobrą stronę, że wzrośnie zainteresowanie lokalne, następnie każda drużyna będzie miała tylko 6 wyjazdów naogół niemęczących a koszty wyjazdów nie będą również zbyt wielkie. Kluby ligowe miałyby w ten sposób dużo wolnych terminów na rozegranie spotkań międzymiastowych, miedzynarodowych i t. d.

Kwestja spadku byłaby uregulowana w ten sposób, że klub, który w danej grupie zajmuje ostatnie miejsce, spada do klasy A okręgu, a wchodzi mistrz tego okręgu, tak że z każdym rokiem w tej ekstraklasie reprezentowane byłyby 3 drużyny z każdego okręgu.

WILNO ZWYCIEŻA W BOKSIE BIAŁYSTOK 12:2

W Białymstoku odbył się w niedzielę międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Wilna i Białegostoku. Zwyciężyła drużyna wileńska 12:2. Warto podkreślić że zawodnicy wileńscy wygrali większość spotkań przez k. o., względnie przez techniczny k. o. Pozatem w 2 wagach, w średniej i półciężkiej, druzyna wileńska wygrała walkowerami.

BOKSERZY POLSCY W HELSINGFORSIE

W niedzielę na wielkich międzynarodowych zawodach bokserskich w Helsingforsie Wocka pokonał przez tehcniczny nokaut w 2-ej rundzie Filandczyka Gourewitscha. Drugi pięściarz polski Wieczorek przegrał na punkty z Hyraerinenem. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie. Prasa fińska podała długą listę zwycięstw Wocki, twierdząc, ze Gourewitsch będzie miał z nim ciężką przeprawę, mimo, że ten ostatni znajduje się obecnie w doskonałej formie. O zainteresowaniu zawodami świadczy liczba widzów, która dochodziła do 6000.

Konf skata „Płomieni"

Listopadowy numer pisma młodzieży socjalistycznej **„Płomienie"** został skonfiskowany za wyrazy solidarności z b. więźniami brzeskimi oraz za dwa ustępy z artykułu tow. C. Krafta p. t. **„Zdemaskowanie",** dotyczącego ostatnich zajść antyżydowskich.

Drugie wydanie **„Płomieni"** jest już w sprzedaży.

Rekordowy protest wekslowy

W dniu wczorajszym w jednej z kancelaryj rejentalnych w Warszawie dopuszczony został do protestu weksel wystawiony na zagraniczny koncern chemiczny, opiewający na na 78 tysięcy dolarów. Z wekslu tego ściągnięta została tytułem należnych opłat rejentalnych i skarbowych suma 46 tysięcy zł.

Szybkość i sprawność PAT'a

Wczorajsze dzienniki umieściły depeszę PAT-a z Nowego Jorku, datowaną dn. 22 b. m., zawierającą streszczenie artykułu z „New York Times'u", w sprawie mniejszości narodowych Dzienniki padły ofiarą opieszałości PAT-a. Artykuł ten ukazał się bowiem przed blisko trzema tygodniami, polski przekład tego artykuu trafił już do Warszawy pocztą w dziennikach polskich w Ameryce, i PAT, widocznie na podstawie tych pism — z przed 2 blisko tygodni— spreparował swoją „depeszę"...

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

AFERA ŁAPÓWKOWA W BERLINIE

W poczdamskim Urzędzie robót ziemnych policja wykryła niesłychaną aferę korupcyjną. Aresztowani zostali dotychczas dwaj wyżsi urzędnicy Magistratu, dyr. **Kissling** oraz kierownik Urzędu robót ziemnych **Gerbracht.**

Obaj oni pobierali od jednej z firm budowlanych poważne sumy tytułem łapówek za poparcie oferty wspomnianej firmy. Oczekują dalszych aresztowań.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do wykrycia stowarzyszenia przedsiębiorców i urzędników firm budowlanych, występującego pod płaszczykiem masońskiej „Loży druidów Sans - Souci", której celem było protegowanie członków swych przy ofertach na roboty publiczne.

REFERENDUM W SPRAWIE PROHIBICJI.

Z Helsingforsu donoszą, iż rząd fiński zamierza odwołać się do ludności w sprawie dalszego utrzymania prohibicji Referendum ludowe w sprawie prohibicji odbędzie się prawdopodobnie 28 grudnia.

ZDERZENIE PAROWCÓW.

Na kanale Morza Północnego pod Kilonją zderzył się wczoraj wieczorem statek holenderski „Marahoe" z rosyjskim parowcem „Sybir". Statek holenderski zatonął. Załogę zdołano uratować. Parowiec rosyjski został nieznacznie uszkodzony. Komunikacja na kanale nie uległa zakłóceniu.

„Samorządowa" szopka we Lwowie

P A. T. donosi:

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji Matki tymczasowej Rady miejskiej we Lwowie, na którem postanowiono zaproponować do kooptacji kilku nowych członków tymczasowej Rady miejskiej w miejsce zmarłych, względnie tych którzy ustapili. Między proponowanymi znajduje się wice-wojewoda lwowski **Drojanowski.**

Prasa popołudniowa donosi, że na posiedzeniu „Klubu gospodarczego" Rady miejskiej (sanacja) ustalono kandydaturę wice-wojewody **Drojanowskiego** na stanowisko prezydenta miasta Lwowa w miejsce inż. **Brzozowskiego,** który ostatnio ustąpił, wobec poparcia tej kandydatury przez dwa inne kluby radzieckie, wybór wice-wojewody **Drojanowskiego** na prezydenta miasta uważa prasa popołudniowa za zapewniony. Specjalne posiedzenie Rady miejskiej w celu dokonania wyboru prezydenta wyznaczone zostało na czwartek.

Jak wiadomo, we Lwowie istnieje prawdziwie „sanacyjna" Rady miejska... z nominacji.

STAN POGODY

POCHMURNO I MGLISTO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pochmurno i mglisto z przelotnemi gdzieniegdzie drobnemi opadami śnieżnemi. Nocą i rankiem lekki mróz, dniem temperatura około 0°.

Umiarkowane wiatry południowo -wschodnie, potem południowe, w górach—halny.

Zarysowały się fundamenty kamienicy Fukiera

Jeden z najpiękniejszych zabytków stolicy, wspaniała kamienica Fukierów na rynku Starego Miasta, zanotowana jest w rejestrze budynków zagrożonych, Stwierdzono mianowicie, że jeden z filarów podstawowych tej kamienicy wskutek starości zarysował się. Przed niejakim czasem podstemplowano ten filar, zaś obecnie urząd inspekcji budowlanej polecił nowym właścicielom tej kamienicy przystąpić natychmiast do robót, które by przyczyniły się do wzmocnienia filaru nie dopuściły do katastrofy. O ile nowi właściciele kamienicy Fukierów nie zastosują się do żądań urzędu inspekcyjno - budowlanego, nałożony będzie sekwestr na wszelkie dochody z tej kamienicy i remont wykonany będzie przez stołeczny komitet rozbudowy. Szybkość wykonania tych robót podyktowaną jest przez wzgląd na cenność historyczną kamienicy.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.89.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 173.60, Holandja 358.40, Londyn 32.20—32.24, Nowy Jork 8.921, Nowy Jork (kabel) 8.928, Paryż 34.90, Praga 26.43 — 26.42½, Szwajcarja 172.75.

Obroty małe, tendencja słaba dla dewiz europejskich, zwłaszcza dla dewiz na Londyn i Szwajcarję. Dolar gotówkowy (banknoty) w obrotach pozagiełdowych 8.89.

Papiery procentowe. 3 proc. poż. budowlana 31.75 — 31.50. 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 85.00 — 86.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 79.50. 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 43.00.

Straszna śmierć staruszki w płomieniach

Przy ul. Pańskiej 88, w izdebce drewnianego budynku na parterze ze strony ul. Prostej 35, zamieszkują od szeregu lat 65-letnia Marjem Blochowa, wdowa oraz zięć, Josek Grewas z żoną i dwojgiem dzieci. Wczoraj około godz. 10 jedna z lokatorek udawszy się na poddasze drewniaka, celem powieszenia bielizny, ujrzała gęste kłęby dymu, wobec czego wszczęła alarm. Przerażeni lokatorzy spostrzegli, że dym wydobywa się z mieszkania Blochowej. Pierwsi wpadli tam sąsiedzi: Jankiel Kuberski i Tauba Blumbergowa. Porwali oni dzieci, które były nawpół omdlałe wskutek zatrucia dymem. Następnie zamierzano ratować staruszkę, lecz okazało się, że leży ona bez oznak życia na środku izdebki, twarzą do podłogi — przy rozlanej z kubła wodzie. Ubranie na staruszce było spalone, lewa ręka zaś zwęglona. Wskutek tego nasuwa się przypuszczenie, że w czasie przygotowywania śniadania dla wnucząt, na staruszce zapalił się rękaw bluzki od piecyka żelaznego stojącego na środku izdebki. Płomienie szybko rozszerzyły się, a staruszka, nie mając znikąd pomocy, spaliła się żywcem. Na wieść o wypadku nadbiegli policjanci. Zaalarmowali oni pogotowie IV oddziału straży i pogotowie ratunkowe. Okzzało się, że płomienie były już ugaszone przez sąsiadów. Lekarz stwierdził śmierć Blochowej. Po grzebem tragicznie zmarłej zajęło się tow. „Ostatnia Posługa“.

Ludzie się zabiją na ulicach Warszawy

29-letni Romuald Kalinka (Puławska ...), murarz, powracający z pracy spotkał po drodze znajomego montera z lotniska wojskowego, z którym poszedł na piwo do restauracji Ziomka. Po chwili przyszedł tam i brat Kalinki, również murarz. Do siedzących przy stoliku zbliżył się jakiś mężczyzna, będący w restauracji w licznem gronie kolegów i ubliżył słownie Władysławowi K. Ten oświadczył: „Chcecie się bić? — chodźcie na ulicę“. Za nieznajomym sprawcą zaczepki wyszło jeszcze około 10 mężczyzn. Wtedy na placyku przed restauracją wynikła bójka początkowo na pięści i laski, a następnie poszły w ruch noże. Romuald K. został ugodzony nożem w szyję tak silnie, iż nóż pękł i pozostał w ranie. Ranny, mimo silnego bólu i upływu krwi, przyłożył do rany szal i udał się sam do 20 komis. (Czerniakowska 33). Tam dyżurny przodownik polecił okazać ranę. Wtedy rzuciła się krew, zalewając twarz przodownikowi i biurko. Niezwłocznie zawezwano Pogotowie. Lekarz nałożył opatrunek i przewiózł Kalinkę w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Tam dokonano operacji wyjęcia noża i zaszycia rany, lecz K. życie zakończył. Pozostawił on żonę i 4-letnią córkę. Policja 20 komis., na skutek przeprowadzenia dochodzenia, aresztowała 2-ch silnie poszlakowanych o udział w zabójstwie osobników. Są to: Bolesław Wrzosek (nigdzie niemeldowany) i Marjan Kowalski (Tatrzańska 8).

Wczorajsze wypadki

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.

Przed domem nr. 9 przy ul. Żabiej samochód najechał na przebiegającą przez jezdnię 7-letnią Mieczysławę Sadowską (Żabia 9). Dziewczynkę, która doznała potłuczenia prawej nogi, opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

UPADEK Z WOZU.

Na ul. Modlińskiej 22 spadł z wozu 48-letni Jan Jeż, robotnik (Pułtusk) i uległ złamaniu lewego podudzia. Lekarz Pogotowia po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ŚMIERĆ W BÓŻNICY.

Przy ul. Żelaznej 47, w domu modlitwy Mordki Gelbluma, wczoraj w południe zmarł nagle 68-letni Mendel Bagsztein, pełniący tam od 20 lat czynności służącego. Przyczyna śmierci — choroba płuc. Zmarły pozostawił żonę i dzieci.

Spis poborowych

Dziś w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 13, wszyscy zamieszkali na terenie 24 komisarjatu P. P.

Posiadanie dokumentów stwierdzających zawód, ewentualnie fach i wykształcenie jest zbyteczne, należy przedstawiać wyłącznie dowody, stwierdzające datę i miejsce urodzenia oraz dowód zamieszkania w Warszawie.

Winni niedopełnienia tego obowiązku w sposób i w terminie wskazanych w planie spisu, ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

MŁODZIEŻ SZKOLNA A SPIS LUDNOŚCI

Kuratorja okręgów szkolnych na prośbę Głównego Urzędu Statystycznego zwolnią w dniu 7 i 8 grudnia uczniów wyższych klas szkół średnich i zawodowych od zajęć szkolnych W większości szkół w Warszawie i na prowincji zajęcia nie będą się mogły odbyć z tego względu, że za zgodą Ministejum Oświaty nauczyciele jak i uczniowie klas 7 i 8 zajęci będą przy powszechnym spisie ludności

Rośnie liczba bezrobotnych

Na 1-go listopada w schroniskach miejskich dla bezdomnych, mieszczących się w 1541 budynkach, i liczących 71 sal koszarowych, 296 boksów i 2540 mieszkań indywidualnych, przebywało

3.795 rodzin, liczących 15.408 osób.

Na 1-go stycznia 1931 r. zamieszkiwało w nich 3355 rodzin, liczących 14.714 osób.

Tablica pamiątkowa na pałacu Staszica

8 grudnia o godz. 11 rano nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy na pałacu Staszica od strony Nowego Świata z następującym napisem: „W stulecie wystąpienia narodu węgierskiego w obronie praw polskich w dobie powstania Listopadowego, spełniając wolę pradziadów, wyrażają cześć Węgrom wolni Polacy“. Po lewej stronie umieszczony będzie herb węgierski, po prawej—polski, pośrodku data 1831—1931.

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli min. spraw zagranicznych, min. oświecenia publicznego Warsz. tow. naukowego i Komitetu obchodu, określi niebawem dokładne miejsce wmurowania tablicy o rozmiarze 1,16 m. × 80 cm.

Sprostowanie

Do artykułu tow. **Henryka Swobody** w Nr 412 naszego pisma zakradł się błąd: zamiast „Mocarstwowej Polski“ nie zbuduje się na **kartkach**, powinno być na **„karłach“**.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 — 13.15 Komunikat PIM-a. 13.15 —13.25 Komunikat gospodarczy. 13.25—13.35 Przerwa. 13.35 — 13.40 Muzyka ludowa. 14.00 — 14.15 Pogadanka rolnicza. 14.15 — 14.20 Muzyka ludowa. 14.20 — 14.35 Pogadanka rolnicza. 14.35 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.15 Płyty gramofonowe. 15.15 — 15.20 Wiadomości harcerskie. 15.20 — 15.25 Komunikat Tow. Kooperatystów oraz giełda pieniężna. 15.25 — 15.45 Skrzynka pocztowa. 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.20 Płyty gramofonowe. 16.20 — 16.40 „Droga mleczna“ wygł. dr. St. Szeligowski. 16.40 — 16.55 Płyty gramofonowe. 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 17.35 Odczyt. 17.35 — 18.50 Koncert. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25. Komunikat rolniczy. 19.25 — 19.30. Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Felieton muzyczny. 20.15 — 21.05 Koncert popularny. 21.05 — 21.20 Kwadrans literacki. 21.20 — 22.10 Recital skrzypcowy Adili Fachiri. 22.15 — 22.20 Komunikaty. 22.20—22.25 Wiadomości sportowe 22.25 — 22.45 Płyty. 22.45 — 23.00 „Das Prinzip der moralischen Abrüstung“ wygł. prof. Oskar Halecki. 23.00 —24.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“. Ostatnie przedstawienia „Szkoły obłudy“ Jules Romains'a z Jaraczem w roli głównej.

W próbach „Śmierć Dantona“ Brucknera.

WZNOWIENIE „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“. Teatr „Melodram“ wznowił czarującą komedję muzyczną, pełną humoru i sentymentu, przemiłych melodyj i porywającego tańca — „Królową przedmieścia“ — w inscenizacji Leona Schillera.

Udział bierze cały zespół. Tańczy balet Tacjanny Wysockiej. Codziennie dwa przedstawienia: o 7.15 i 9.45. Szatnia nie obowiązuje.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Sztuba“ sztuka Leczyckiego osnuta na tle palących zagadnień szkolnictwa współczesnego.

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila paryska A. Doilleta „Kłopoty Bourrachona“

TEATR POLSKI gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julja“.

TEATR MAŁY. Codziennie wesoła komedja Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo“ z Romanówną, Zimińską i Maszyńskim.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie rekordowa pod względem powodzenia „Roxy“ z Jarkowską i Wesołowskim.

TEATR „NOWOŚCI“ daje codziennie pełną humoru melodyjną operetkę H. Kalmana „Fijołek z Montmartre“, która w dniach najbliższych ustępuje miejsca operetce Oskara Straussa „Czar walca“.

TEATR „WESOŁE OKO“. Codziennie nowa rewja p. t. „Rumba! Rumba!“ z udziałem całego zespołu.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Codziennie rewja „Jajko Kolumba“ z Modzelewską i Dygasem.

TEATR „MORSKIE OKO“. Przedstawienia chwilowo zawieszone.

TEATR „NOWY ANANAS“. Codziennie rewja „Od Adama i Ewy“

TEATR MIGNON: Codziennie rewja **„Precz z babami“.**

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia programu inauguracyjnego o godz. 4.15 i 8.15.

Jan Berezowski, lat 32. Dn. 16 b. m. wyszedł z domu do biura i więcej nie wrócił. Ubrany w bronzową jesionkę, szary kapelusz i półbuciki gemzowe. Wiadomość o zaginionym proszę podać Podskarbińska 4 m. 115 (budynek IV).

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pociąg samobójców“.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka“.
APOLLO: „Natchnienie“.
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta“ z Chaplinem.
W małej sali: „Z dnia na dzień“.
CASINO: „Maradu“.
CRISTAL: „Król szpady“ i „Wielka afera“.
CAPITOL: „Scotland Yard“.
FORUM: „Wesoły Madryt“ i „Zakładamy antenę“.
FILHARMONJA: „Noce paryskie“.
HOLLYWOOD: „Zielona brygada“.
HELJOS: „Odrodzenie“ Tołstoja.
HEL: „Rozpętane żywioły“ i „Marynarz słodkich wód“.
KOMETA: „Wiejskie grzechy“.
LOTOS: „Dusze czarnych“.
LUX: „Podwójne życie apasza“.
MEWA: „Tajemniczy Dżems“ i „Noce w pustyniach“.
MIEJSKI: „Romans“ z Gretą Garbo.
MAJESTIC: „Człowiek który zabił“.
PAN: „Scotland Yard“.
PALACE: „Precz z miłością“.
POPULARNY: „Wiatr od morza“.
PRAGA: „Koniec świata“ i rewja.
ROXY: „Na ławie hańby“ i rewja.
SPLENDID: „Dzwonnik z Notre Dame“.
SOKÓŁ: „C. K. Felmarszałek“.
STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice“.
ŚWIATOWID: „Olława w Paryżu“.
TOMBOLA: „Monte Carlo“.
TĘCZA: „Marocco“.
TON (Puławska 39): „Trójka“ z Czechową.
URANJA „Jeden przeciw 10-ciu“.
UCIECHA: „Rozwódka“.
WISŁA: „Przedwiośnie“ i rewja z Łoskotem.
ZNICZ: „Gwiazdzista eskadra“.

WILLIAM J. LOCKE. 7)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Widzę, że Cię to dziwi... Nie słyszałem jeszcze o człowieku, któremu źle się powodzi, a któryby był zdecydowanym abstynentem. A alkohol w Ameryce jest teraz przywilejem jedynie ludzi bogatych! No, ale gdy się zaczyna pić więcej, niż na to pozwalają środki... zresztą, mniejsza o to... Twoje zdrowie!

— Powinieneś przestać wogóle pić — rzekł Atherton — jeżeli nie potrafisz zachować umiaru...

Buddy roześmiał się. — Nie zmieniłeś się wcale! Przemawiasz zawsze, jak Ernest w „Robinsonie Szwajcarskim“. Ciekaw jestem co ty właściwie masz z życia.

— A co ty masz?

— Tyle radości, ile tylko mogłem zdobyć. Boże święty! Gdybym ja miał twoje pieniądze i moje doświadczenie!

Roześmiał się znowu, tym razem głośno — i nagle urwał. Przyszło mu do głowy, że może ta ilość alkoholu, jaką wypił, nic przytem nie jedząc, od chwili swego przybycia na stację Waterloo, nie pozostała bez wpływu. Atherton wstał z krzesła i stanął przed nim, patrząc nań wzrokiem, w którym znowu malowała się podejrzliwość i nienawiść.

— Moje pieniądze? Aha!... Więc po toś tu przyszedł, co? Słyszałeś, że jestem chory i pomyślałeś sobie, że przyjedziesz w sam czas na moją śmierć.

— Oszalałeś, człowieku, — zawołał Buddy.

— Przed chwilką byłem na tyle szalony, że zmiękłem, że zacząłem zastanawiać się, czy ostatecznie — nie myliłem się, co do ciebie. Ale nie, o nie! Jesteś takim samym hipokrytą, takim samym pijaczyną i utracjuszem, jakim byłeś zawsze. Byłem na tyle głupi, że przyszło mi nawet do głowy, iż mógłbym zmienić testament... O tak, zrobiłem testament. I ani grosza tam niema dla ciebie! Wstrętny człowieku! Przychodzisz tu, jak sęp....

Buddy chwycił go za ramię.

— Przestań, ty głupcze! — zawołał — nie tknąłbym twoich pieniędzy. Masz tu twój przeklęty czek!

Rzucił go na ziemię i skierował się ku drzwiom. Ręka jego dotknęła już klamki, gdy usłyszał poza sobą odgłos padającego ciała i, odwróciwszy się szybko, zobaczył brata, leżącego bez ruchu na podłodze, z wyciągniętą ręką, a o krok od niego—czek.

Buddy rzucił się ku bratu, ale po kilku chwilach podniósł się z klęczek. Serce i puls nie biły już wcale. Atherton nie żył. Buddy nauczył się dosyć w ciągu czterech lat, spędzonych na froncie, by módz rozpoznać człowieka żyjącego od trupa. Atherton był już trupem.

Ułożył ciało w bardziej normalną pozycję i podłożył mu poduszkę pod głowę. Stał bez ruchu, spoglądając przed siebie.

Co ma teraz począć? Służby niema w domu... Wezwać doktora? Od dziesięciu lat nie był w Londynie i nie zna żadnego adresu. Pozostaje mu tylko wyjść do sieni i zawołać windziarza.

Nachylił się znowu nad leżącem ciałem. Tak, nie ma co do tego żadnej wątpliwości: Atherton już nie żyje. Windziarz był jedynym człowiekiem, który w tych warunkach mógł coś pomódz.

Ciało Athertona leżało na brzegu dywana, między biurkiem a kominkiem. Nad konsolą wisiało lustro. Buddy przypadkiem rzucił weń okiem i ujrzał swoją własną twarz: tak wychudłą i bladą, jak twarz człowieka na podłodze — i niczem się od niej nie różniącą. To mógłby być on sam... ten trup.

Dzika myśl oszołomiła go na chwilę, jak prąd elektryczny o wysokiem napięciu. Patrzał z rozwartemi ustami na umarłego, będącego wiernem odbiciem jego samego. Obaj byli identyczni: ta sama postawa, rysy, głos; nawet te same przerzedzające się bronzowe włosy. Gdy minęło pierwsze oszałamiające wrażenie, Buddy zaczął walczyć z fantastyczną pokusą. I czemużby nie? Nie miał nic do stracenia, a wszystko do wygrania! Byłaby to najbardziej warjacka przygoda nawet w jego nieprawdopodobnem życiu o tysiącu możliwości. Za chwilę mógłby opływać w bogactwa i wygody, a jedynie od sprytu jego i szczęścia zależałoby utrzymanie tego wszystkiego.

Zrobił wszak, co było w jego mocy, aby pogodzić się z Athertonem. Atherton nie chciał o tem słyszeć, utopił w nienawiści braterską, bliźniaczą więź, jaka istniała między nimi. W tem, do czego teraz skłaniała go pokusa, nie byłoby świętokradzkiej zdrady uczucia!

Wziął się do wprowadzenia w czyn tej myśli z gwałtowną szybkością. Za chwilę mogła powrócić służba... Zdawał sobie sprawę, jak ważnem pod względem prawniczym będzie ścisłe oznaczenie godziny śmierci. Miał przed sobą zadanie, przy którem ścinające nerwy przerażenie ogarnęło go dopiero w momencie, gdy już część pracy była dokonana. Nasunęły się trudności, wydające się niemal niemożliwemi do zwalczenia, których przedtem nie przewidział. Wyobraźnia jego zapełniła pokój tłumem groźnych świadków. Na dźwięk osypującego się węgla na kominku wzdrygnął się z uczuciem niesamowitego strachu.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.